

Został już zrobiony pierwszy krok do połączenia
Warmii i Mazur z siecią autostrad \4

PONIEDZIAŁEK
102|11|2020|

**DZIENNIK
ELBLĄSKI.** pl

cena 2,90 zł (w tym 8% VAT)



Elbląscy restauratorzy wyjdą na ulice Michał Denesiuk: Wesprzyjcie nasz protest! \2



Z OSTATNIEJ DOBY

Niedziela to kolejny dzień z bardzo wysoką liczbą zakażeń koronawirusem. Ministerstwo Zdrowia podało, że w ciągu ostatniej doby odnotowano 17 tys. 171 nowych przypadków. Jest to mniej niż w sobotę, gdy zanotowano rekordowe 21 tys. 897 przypadków. Dziś

najwięcej zakażonych pochodzi z województwa mazowieckiego (2380). Dalej na tej liście są województwa: lubelskie (1768), kujawsko-pomorskie (1734), łódzkie (1670) i śląskie. Najmniej zakażonych jest w warmińsko-mazurskim (539), dolnośląskim (524), opolskim (461), lubuskim (401) i świętokrzyskim (262).

W ciągu ostatniej doby z powodu koronawirusa w Polsce zmarły 152 osoby (20 osób z powodu COVID-19, z powodu współistnienia COVID-19 z innymi schorzeniami — 132 osoby). Na Warmii i Mazurach — 7 osób. Najmłodszą ofiarą jest 43-letnia mieszkanka powiatu kętrzyńskiego, która zmarła w szpitalu w Giżycku.

POMAGAJMY I KUPUJMY CHRYZANTEMY! \2



TA POMOC TO KROPLA W MORZU POTRZEB \7



AKTUALNOŚCI: III LIGA PIŁKARSKA \20

ISSN 0137-9127





MICHAŁ WOŚ, WICEMINISTER SPRAWIEDLIWOŚCI, W RADIU MARYJA: WSZYSCY PROKURATORZY W POLSCE MAJĄ TRAKTOWAĆ ORGANIZATORÓW NIELEGALNYCH ZGROMADZEŃ JAK PRZESTĘPCÓW. BĘDĄ STAWIANE ZARZUTY. BĘDZIE GROZIĆ IM NAWET DO 8 LAT WIEZIENIA W ZWIĄZKU Z NARAŻENIEM NA UTRATĘ ŻYCIA LUB ZDROWIA, BO SYTUACJA Z EPIDEMIĄ JEST POWAŻNA.

POMAGAJMY I KUPUJMY CHRYZANTEMY!

ŁUDZIE!!! Producenci kwiatów i sprzedający je nie mogą zrozumieć, dlaczego rząd zwlekał z decyzją o zamknięciu cmentarzy do piątkowego popołudnia. — Nie można było tego ogłosić we wtorek czy w środę — usłyszeliśmy na targowisku przy Grunwaldzkiej.

Nasz rozmówca doprecyzował jeszcze: — Choćby po to, żeby każdy mógł zanieść kwiaty i zapalić znicze w ciągu tygodnia!

— Kto mający w sobie choć odrobinę zdrowego rozsądku robi takie rzeczy swoim obywatelom? — pyta z kolei Wojciech Kacała, właściciel gospodarstwa ogrodniczego w Międzyzlesiu koło Ostródy, w swoim emocjonalnym wpisie na Facebooku. — Dlaczego zrobiliście to mi, mojej rodzinie, moim dzieciom? Mam w sobie tyle bólu, co wściekłości. Od wczoraj wyję z bezsilności. Po waszej decyzji w moich tunelach zostały kwiaty, które hodowałem od czerwca. I bardzo ciężko pracowałem, żeby zapewnić chleb moim dzieciom na kolejne miesiące roku.

Wojciech Kacała zwrócił też uwagę, że cmentarze były odwiedzane już od kilku dni, nie było tłoku, bo z powodu zagrożenia koronawirusem obchodzono Święto Zmarłych już od tygodnia, zachowując środki ostrożności. — Czuję się tak, że nie ma takich słów, żebym dzisiaj mógł to opisać. Jak mam teraz żyć? — pyta.



Sobota, targowisko miejskie przy ul. Grunwaldzkiej w Olsztynie. Kwiatów pełno, klientów... jak widać na zdjęciu

I dodaje: — Robiliśmy wszystko co w naszej mocy. Sprzedawaliśmy kwiaty do późnych godzin nocnych ale i tak zostaliśmy z masą kwiatów... Teraz będziemy próbowali sprzedać choć część z nich — podkreśla Wojciech Kacała, ogrodnik

z podostródzkiego Międzyzlesia. — Dlatego zwracamy się do państwa z prośbą: jeśli zechcielibyście kupić choć po jednej sztuce do ogrodu czy na balkon, bardzo by nam to pomogło.

O to samo apelują inni hodowcy kwiatów, ale też osoby,

które je sprzedają. — Liczę na to, że w poniedziałek i we wtorek będzie więcej kupujących — powiedział nam jeden ze sprzedających na targowisku przy ul. Grunwaldzkiej w Olsztynie.

W tej samej sprawie odezwiała się do nas na naszym

profilu FB Małgorzata Bur-niewicz.

— Dziś (wpis pochodzi z soboty — red.) widziałam na targowisku i w okolicach cmentarzy stoiska pełne kwiatów. Byłam też m.in. u ogrodniczki w Różnowie — serce się kraje. Może warto wybrać się do okolicznych producentów, żeby się zorientować, jak można im pomóc — napisała nasza czytelniczka.

Problem dostrzegły już niektóre samorządy i ruszyły im z pomocą. Prezydent Zielonej Góry zapowiedział w mediach, że tamtejszy Zakład Gospodarki Komunalnej odkupi po cenie hurtowej od zielonogórskich handlowców chryzantemy w doniczkach, których nie uda im się sprzedać. Trafiają one na ronda, skwery oraz do parków miejskich.

Również władze Ostródy pomagają już producentom, którzy zostali postawieni pod ścianą.

— Podejmujemy działania mające na celu wsparcie przedsiębiorców — poinformował w sobotę w mediach społecznościowych burmistrz Zbigniew Michalak. — Na

naszą prośbę o pomoc odpowiedziało wiele firm oraz organizacji.

Zakupione przez nich kwiaty w sobotę udekorowały miejskie pomniki, tablice pamięci i grób Gustawa Gizewiusza na cmentarzu Polska Górka.

W Szczytnie Rada Gospodarcza wraz z burmistrzem Krzysztofem Mańkowskim. Przedsiębiorcy spotkali się przy cmentarzu, żeby kupić kwiaty, znicze i w ten wesprzeć lokalnych przedsiębiorców.

— Była to bardzo spontaniczna akcja, która narodziła się rano. Pomyśleliśmy, że ten drobny gest, chociaż trochę pomoże producentom — mówi Ryszard Juszcak wiceprzewodniczący RG.

— Cieszę się, że Rada dostrzeże takie sytuacje, w których potrzebna jest szybka reakcja. Rzuca pomysły i po prostu działa — tak po ludzku — ocenia Krzysztof Mańkowski.

Czekamy na podobne inicjatywy winnych miejscowości. O wszystkich będziemy informowali. Do tematu wrócimy.

red.

WYJDĄ NA ULICE Z CZARNĄ POLEWKĄ DLA RZĄDU

Właściciele restauracji, barów, hurtownicy, pracownicy każdego szczebla gastronomicznej piramidy zawodowej łączą się w poczucie zagrożenia i niepewności. W 16 miastach, w tym w Elblągu i w Olsztynie, 3 listopada odbędą się protesty.

16 października zawiązał się Sztab Kryzysowy Gastronomii Polskiej. Jego celem jest wypracowanie z rządem rozwiązań funkcjonowania branży gastronomicznej w czasie epidemii na zdrowych zasadach ekonomicznych. Restauratorzy, którzy nie podnieśli się jeszcze po pierwszym lockdownie, mają dość. Dlatego zaplanowali protesty, które w niektórych miastach rozpo-



czyły się 1 listopada. Natomiast 3 listopada w 16 polskich miastach (u nas w Olsztynie i w Elblągu) odbędą się protesty.

— Będziemy spacerowali do urzędów wojewódzkich, aby

okazać nasz sprzeciw wobec sytuacji, w jakiej znalazła się gastronomia przez nieprze-myślane decyzje rządu. Będziemy tam wszyscy w kucharskich strojach i maseczkach — apelu-

je Sztab Kryzysowy Gastronomii Polskiej.

— Polska gastronomia jest w totalnej zapaści. Ten sektor usługowy od początku pandemii miał się źle, teraz jest jeszcze gorzej — mówią właściciele restauracji. — Zamknięcie restauracji, kawiarni i pubów spowoduje falę bankructw i masowych zwolnień. Dlatego będziemy protestować.

Wczoraj elbląscy restauratorzy zorganizowali ogólnopolską akcję zapalania zniczy przed lokalami gastronomicznymi. Jutro (3 listopada) o godz. 12 przy Bramie Targowej pod Piekarczykiem zbiorą się pracownicy gastronomii, pracownicy firm zaopatrujących gastronomię i wszyscy,

którym los branży gastronomicznej nie jest obojętny.

— Składamy tysiące petycji w całym kraju do premiera pod hasłem Czarna Polewka dla Rządu — mówią organizatorzy.

Protest zapowiedziała też branża gastronomiczna w Olsztynie.

— Nadszedł moment, którym reprezentanci polskiej gastronomii muszą wspólnie stanąć w obronie swoich praw i interesów, dlatego 3 listopada organizujemy #GASTRO-PROTEST i serwujemy Czarną Polewkę dla Rządu. Stawiamy się aby okazać nasz sprzeciw — piszą na FB organizatorzy protestu z Olsztyna.

Protest rozpocznie się godz. 12 przed Urzędem Wojewódzkim.

Apel w tej sprawie wystosował również Michał Dene-siuk ze Szczytna, wiceprezes Elbląskiego Klubu Sze-fów Kuchni. Na jednym z portali społecznościowych pisze: „(...) Mali i średni przedsiębiorcy branży gastro będą zamykać lokale i ogłaszać upadłość, bo nie będą zarabiać, sprzedając na wynos lub, co gorsza, gdy zamkną gastronomię, gdy wprowadzą lockdown. Pokażmy, że jesteśmy solidarni i wspieramy tych, którzy tworzą miejsca, gdzie możemy zjeść nasze ulubione dania (...) Wesprzycie nasz protest 3 listopada (...)”.

Joanna Karzyńska

Na str. 7 piszemy o branży fitness

PLANY SOBIE, ŻYCIE SOBIE. JAK TO U NAS...

SPOŁECZEŃSTWO Komunikat był jasny: Zapraszamy wszystkich niezadowolonych z decyzji rządu na wspólny protest. Zjednoczmy siły, bo w jednośi siła — namawiali organizatorzy. Protesty miały się odbyć w Elku i Bartoszczach. I odbyły, tyle że rzeczywistość okazała się inna. Niektórzy protestujący w rozmowie z nami nie kryli rozczarowania. — To takie polskie — usłyszeliśmy.

ELK
O d ponad tygodnia w Elku odbywały się protesty przeciwników zmian w prawie aborcyjnym. Ostatni odbył się wpiątek wieczorem. Wzięło w nim udział kilkaset, głównie młodych osób, które przeszły ulicami miasta z transparentami i wnosząc okrzyki przeciwko rządowi Prawa i Sprawiedliwości.

Z kolei na sobotę w Elku został zaplanowany protest różnych grup społecznych. Organizowany był pod hasłem „Zjednoczmy się wreszcie przeciw władzy!”

— Pójdźmy razem nie przeciwko sobie. Nieważne, za kim jesteś, nieważne, o co walczysz. Każda obecnie sprawa jest ważna. Wolność. Wolność wyboru. Wolność pracy. Wolność prowadzenia działalności. Wolność głosu. Wolność życia. Wolność godnego życia dla każdego — zachęcali organizatorzy wydarzenia.

Do udziału w strajku namawiali m.in. przedstawiciele branży gastronomicznej, którzy czują się pokrzywdzeni wprowadzonymi ograniczeniami, które ich dotknęły.

— Niesprawiedliwie lokale gastro zostały zamknięte po raz drugi. Jesteśmy świadomi reżimów sanitarnych. Jednocześnie chcemy mieć możliwość normalnego funkcjonowania i wykonywania swojej działalności. Z trudem zniesliśmy pierwszy lockdown. Drugi doprowadzi do utraty pracy naszych pracowników, zamknięcia lokali i bankructwa — mówili jeszcze przed protestem pracownicy Warchlak Art Pub znajdującego się przy elckiej promenadzie.

W sobotę o godz. 12.30 na placu Jana Pawła II w Elku zjawili się kilkaset osób. Przyszli przede wszystkim przeciwnicy Prawa i Sprawiedliwości. Pojawili się także przedstawiciele gastronomii.

— Teraz jest czas żeby się połączyć — mówi Joanna Kulikowska, jedna z organizatorek protestu. — Każdy z nas jest zmęczony tym, co się dzieje w naszym państwie.

W swoim przemówieniu na początku protestu wytykała grzechy rządzących, m.in. 70 mln zł wydane na wybory, których nie było, 2 mld zł na



telewizję publiczną, problemy w służbie zdrowia, rolnictwie.

Protestujący z placu Jana Pawła II najpierw wyruszyli w kierunku cmentarza, żeby wesprzeć sklepikarzy sprzedających tam kwiaty i znicze. Na czele szli elczanie z transparentem „Solidarnie przeciw władzy”.

Następnie ruszyli do centrum Elku.

— „Mamy dość”, „Piekło kobiet”, „Kossakowski zdrajca Polski” — to tylko niektóre z haseł towarzyszących uczestnikom elckiego protestu.

Niestety w sobotę nie udało się zjednoczyć wszystkich

przeciwników tego, co dzieje się teraz w kraju. Znow zarysowały się podziały.

Część przedstawicieli branży gastronomicznej wzięła udział w marszu, inni zrezygnowali.

— Jako ludzie gastronomii mieliśmy plan dołączyć. Po przemówieniu otwierającym protest podjęliśmy jednak decyzję, że nie będziemy brali w nim udziału i nie chcemy się z nim identyfikować. Nie chcemy dzielić i narzucać swoich poglądów — każdy ma prawo wyboru, każdy jest wolnym człowiekiem, który może mieć swoje zdanie. Nie

zgadzamy się z częścią haseł, nie chcemy robić czegoś wbrew sobie. Odnieśliśmy wrażenie, że dzisiejsze popołudnie, które miało zjednoczyć, podzieliło bardziej — komentują przedstawiciele Warchlak Art Pub.

— Szkoda, wielka szkoda! Gdyby wszyscy protestujący w swojej sprawie połączyli siły, wydzwięk tego protestu i jego siła uderzeniowa byłyby o niebo mocniejsze — powiedział nam jeden z uczestników, którego poprosiliśmy o skomentowanie tego, co się wydarzyło podczas protestu.

PAWEŁ TOMKIEWICZ

BARTOSZYCE

P odobnie miało być w Bartoszczach. Zapowiadany marsz miał mieć charakter antyrządowy i zjednoczyć wszystkich niezadowolonych z tego, co dzieje się w kraju. Rzeczywistość rozminęła się jednak z planami.

Jak zwykle mieli ze sobą transparenty z hasłami i jak zwykle wnosili okrzyki przeciwko PiS i Jarosławowi Kaczyńskiemu — w sobotę ulicami Bartoszczyk przeszedł kolejny marsz mieszkańców.

Zebrał się na pl. Konstytucji 3 Maja. Na tzw. Kwadracie stało się ok. 150-200 osób. Wszystkich łączyła wspólna sprawa — niezgoda na niedawne orzeczenie TK o niezgodności z Konstytucją RP prawa do aborcji w przypadku ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu. I to pomimo że prezydent Andrzej Duda złożył w Sejmie nowelizację ustawy o planowaniu rodziny, która dopuszczałaby aborcję w przypadku wady letalnej.

— To nie jest kompromis, to nie jest prawo wyboru. Dla kobiet, które muszą wybierać, to nie jest żadne złagodzenie prawa. Kobiety wciąż będą przez to cierpieć. Dalsze protesty mają sens i powinny odbywać się do momentu, w którym ten kraj stanie się normalnym, europejskim krajem. Musimy stanąć przeciwko tej władzy — przekonywała Ewa, jedna z uczestniczek sobotniego marszu.

Wiele osób przyszło z transparentami. „Heroizm jest cnotą, nie przymusem”, „My body, my choice” (moje ciało, mój wybór), albo „Gdzie mnie z tymi rękoma” (cytat z filmu „Kiler-ów 2-óch”) — to tylko niektóre z tekstów, jakie można było przeczytać.

Kilka minut po godz. 14.30 uczestnicy marszu ruszyli, by okrążyć plac, po czym pod Bramą Lidsbarską przeszli na ulicę Bohaterów Warszawy. Tym razem nie poruszali się jednak chodnikiem, a weszli na jezdnię, blokując najpierw jeden, a potem oba pasy drogi krajowej nr 51. Przeszli następnie ulicą Bema, na rondzie Królewieckim skręcili w Gdańską, by później odbić w prawo, w Wyszyńskiego, a następnie Chilmanowicza.

Z balkonów stojących tam bloków słychać było okrzyki poparcia, ale pojawiło się też rzucone przez jakiegoś mężczyznę hasło: „Lewaki do pracy”.

Spacer, jak sami określali to wydarzenie mieszkańcy, zakończył się na Zamkowym Wzgórzu. Tam wszyscy odśpiewali Mazurkę Dąbrowskiego, a następnie brawami podziękowali policji, która ich eskortowała.

— Myślę, że będą kolejne takie spotkania. Sytuacja w kraju nie cichnie, więc i Bartoszyce nie ucichną — powiedziała nam Klaudia, jedna z organizatorek przemarszu. — Jesteśmy bardzo zadowoleni i zaskoczeni frekwencją. Nie spodziewaliśmy się tego. Bardzo nas to cieszy i liczymy, że tych osób będzie jeszcze więcej — dodała.

GRZEGORZ KWAKSZYS

BISZTYNEK

S obotni protest w Bisztyńku nie miał drugiego dna. Był po prostu protestem kobiet przeciwko orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego. Wzięło w nim udział do 150 osób.

Bisztynek to jedno z najmniejszych miasteczek w województwie warmińsko-mazurskim. Mieszka tu około 2500 osób. W mieście i gminie nie więcej niż 7500. Dlatego gdy na ulice miasteczka wyszło ponad 100 osób, aby protestować przeciwko orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego, zaskoczone były nawet osoby, które... protest organizowały.

— Myślałyśmy, że na nasz marsz przyjdzie ze 20 osób — powiedziała nam jedna z nich po zakończeniu wydarzenia.

Protest rozpoczął się o godz. 15 w centrum miasteczka. Wzięły w nim udział głównie młode kobiety. Towarzyszyły im mężczyźni oraz kobiety w wieku senioralnym. W marszu wzięły udział też całe rodziny z dziećmi.

ANDRZEJ GRABOWSKI

str. 2 - protest gastronomii
str. 7 - sytuacja klubów fitness
str. 10 - rozmowa z postem Zbigniewem Ziejewskim o sytuacji w kraju

NAJKRÓTSZA DROGA NA ZACHÓD

DROGI\\ Został zrobiony już pierwszy krok do połączenia Warmii i Mazur z siecią autostrad. Drogowcy przedstawili niedawno studium korytarzowe S5 na odcinku Nowe Marzy-Ostróda. Nowa ekspresówka połączy autostradę A1 i „siódemkę”.

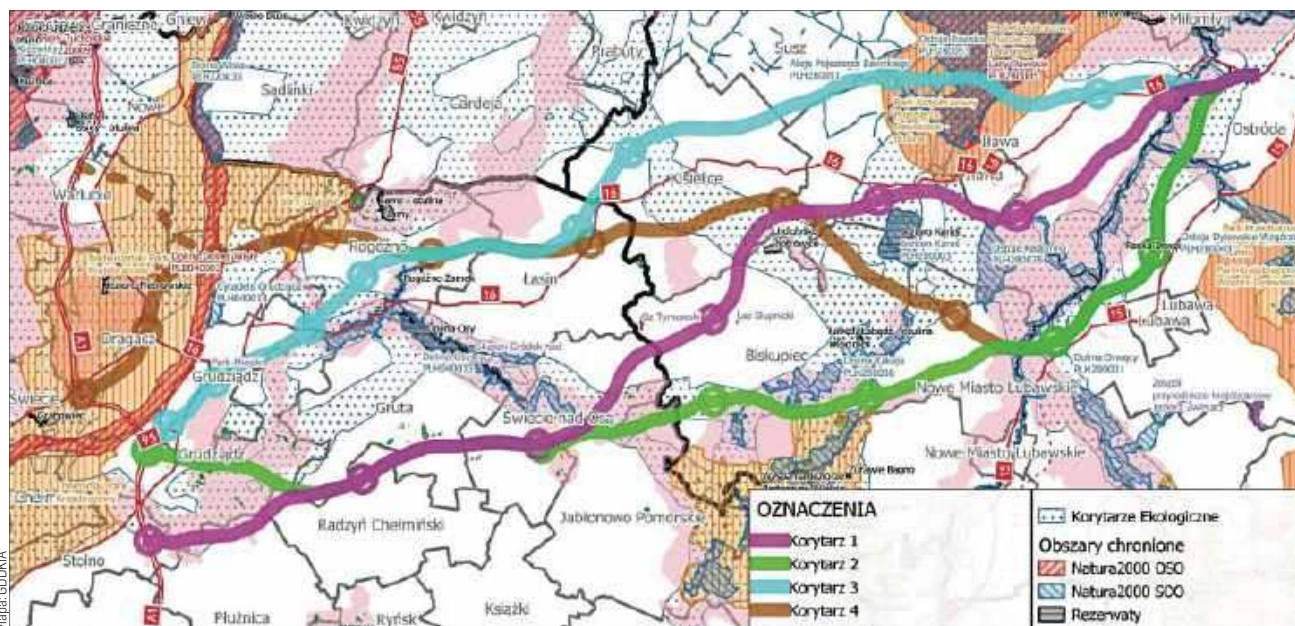
To będzie — jak mówią niektórzy — nasze okno na Zachód. Drogowcy zaprezentowali studium drogi ekspresowej S5 Nowe Marzy (miejscowość w województwie kujawsko-pomorskim)-Ostróda, które zawiera cztery warianty korytarzy, każdy o szerokości kilku kilometrów. W jednym z tych korytarzy wyznaczone zostaną warianty przyszłej drogi ekspresowej mającej połączyć autostradę A1 i drogę S7, a tym usprawnić połączenie Warmii i Mazur z resztą kraju.

Ekspresówka S5 należy do najdłuższych w kraju. To droga biegnąca przez Wrocław, Poznań i Bydgoszcz, a docelowo połączy Świdnicę na Dolnym Śląsku i Ostródę. Tu warto dodać, że pierwsze przymiarki do budowy drogi ekspresowej od Grudziądza w kierunku Warmii i Mazur zaczęły się już 35 lat temu. Wówczas to na liście dróg ekspresowych pojawił się m.in. odcinek Grudziądz-Olsztyn-Augustów. Z tych planów nic jednak nie wyszło aż do teraz.

Do tej pory budowa drogi ekspresowej S5 została ukończona w województwach wielkopolskim i dolnośląskim, na północ od Wrocławia. Wbudowanie pozostają ciągi ekspresowej S5 wokolicach Bydgoszczy i do połączenia z autostradą A1 w Nowych Marzach.

Plany zakładają powstanie nowego odcinka trasy pod Wrocławiem, dokładnie wokolicach Świdnicy, i fragmentu od autostrady A1 koło Grudziądza do Ostródy.

Jak zaznaczają drogowcy, studium korytarzowe to wstępny etap przygotowania



Cztery korytarze przebiegu S5 z Grudziądza do Ostródy

inwestycji. Wytyczono cztery korytarze, z których docelowo zostanie wybrany jeden z wariantów. Zanim do tego dojdzie, czekają nas konsultacje, rozmowy i udział społeczeństwa w wyborze optymalnego wyboru.

— Po uzyskaniu akceptacji dla konkretnego korytarza lub wersji powstałej z kilku z nich oraz zapewnieniu finansowania będziemy mogli ogłosić przetarg na przygotowanie dokumentacji i kontynuować nasze prace. Później będą kolejne etapy przygotowania inwestycji i realizacji — podkreśla Tomasz Żuchowski, p.o. generalny dyrektor dróg krajowych i autostrad.

Obecnie mamy więc jedynie korytarze, a nie konkretne przebiegi. Co proponują projektanci? We wszystkich cze-

rech wariantach zaczynają się one w okolicy Wirwajd koło Ostródy, kończą na A1 wistniejącym węźle Grudziądz lub Nowe Marzy bądź mających powstać tu nowych węzłach.

Korytarz 1 (różowy) — długość 89,945 km, 7 węzłów, prognozowana na 2048 wielkość ruchu to średnio 22 617 poj./dobę. Koszt budowy 5,1 mld zł.

Korytarz 2 (zielony) — długość 90,880 km, 7 węzłów. Prognozowana na 2048 r wielkość ruchu to średnio 22 953 poj./dobę. Koszt budowy 5,2 mld zł.

Korytarz 3 (niebieski) — długość 86,961 km, 9 węzłów. Prognozowana na 2048 r wielkość ruchu to średnio 23 874 poj./dobę. Koszt budowy 6 mld zł.

Korytarz 4 (brązowy) — długość 102,221 km, 9 węzłów.

Prognozowana na 2048 r. wielkość ruchu to średnio 19 022 poj./dobę. Koszt budowy 7,2 mld zł.

Z analizy zawartej w studium korytarzowym wynika, że powyżej został oceniony korytarz 1, potem 2 i 3, a najniższe 4.

— Analiza dotycząca na przykład lokalizacji konkretnych węzłów powstanie na późniejszych etapach przygotowania inwestycji — powiedział szef GDDKiA.

Kiedy droga ekspresowa z Grudziądza do Ostródy mogłaby być gotowa? Z przedstawionego przez drogowców harmonogramu wynika, że roboty budowlane mogłyby ruszyć po koniec 2029 roku a zakończyć na koniec 2032. To oczywiście możliwy harmonogram, bo czy tak będzie, zależy od tempa prac projek-

towych, od tego, czy będą protesty społeczne, no i czy będą pieniądze na tę inwestycję.

Na razie mamy jednak sytuację zgoła inną niż w przypadku prac nad drogą ekspresową S16 od Mrągowa do Elku, gdzie kilka samorządów nie chce tej drogi przez swoje tereny, widząc w tym zagrożenie dla Mazur, dla turystyki. W przypadku S5 gminy i powiaty wręcz zabiegają o to, żeby droga przechodziła przez ich tereny, bo widzą w tym swoją szansę rozwoju.

— Zdecydowanie — podkreśla Józef Blank, burmistrz Nowego Miasta Lubawskiego. — Chodzi chociażby o skomunikowanie obecnie budowanej obwodnicy Nowego Miasta Lubawskiego, wyprowadzenie ciężkiego ruchu nie tylko z miasta, ale też ze stref

przemysłowych Kurzętnika, Nowego Miasta Lubawskiego, bo mamy tu dynamicznie rozwijające się specjalne strefy ekonomiczne. Bliskość przebiegu S5 jest kluczowa dla dalszego rozwoju. Dlatego wszystkie samorządy powiatu nowomiejskiego opowiadają za wariantem 2, zielonym.

Na ekspresówce zależy też innym samorządom.

— Oczywiście, że chcemy tej drogi, bo mielibyśmy dobre połączenie z zachodnią częścią Polski — mówi Dawid Kopaczewski, burmistrz Iławy. — Widzimy w tym szansę nie tylko rozwoju turystyki, ale też nowych inwestycji, które mogą się pojawić, bo przedsiębiorcy inwestują tam, gdzie mogą szybko i łatwo dojechać. Droga byłaby szansą na otwarcie nowych terenów inwestycyjnych dla miasta. W Iławie mamy duży węzeł kolejowy. S5 byłaby uzupełnieniem transportu kolejowego, zarówno pasażerskiego, jak i cargo.

Dla Ostródy S5 bezsprzecznie stanie się ważnym ogniwem sieci komunikacyjnej w regionie — połączy nas z autostradami i będzie najkrótszą drogą na zachód Europy. Szkoda tylko, że nie udało się pociągnąć S5 do Olsztyna.

— Rozważany był taki pomysł, ale nie ma dla niego uzasadnienia — tłumaczy Karol Głębocki, rzecznik olsztyńskiego oddziału GDDKiA.

Chodzi o to, że Ostróda ma już połączenie ekspresowe z Olsztynem przez Olsztynek. Budowa drugiej drogi ekspresowej już bezpośrednio z Ostródy do Olsztyna nie ma w tej sytuacji uzasadnienia.

ANDRZEJ MIELNICKI

a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

SZCZEPIONKI NA COVID-19 MAJĄ BYĆ DOSTĘPNE OD STYCZNIA

Pandemia wywraca naszą rzeczywistość do góry nogami — przyznał premier. Dlatego rząd ogłosił kolejne obostrzenia. W styczniu ma być dostępna szczepionka.

Bardzo prawdopodobne jest pojawienie się szczepionki na Covid-19 już w styczniu dla tych, którzy najbardziej jej potrzebują: seniorów i pracowników służb medycznych. Później, w kolejnych miesiącach, szczepionka na koronawirusa ma być dostępna szerzej.

Wpłacilibyśmy kwotę do puli budżetu UE, żeby zapewnić sobie równy dostęp do tej szczepionki — poinformował premier.

Do połowy listopada Polska ma przedstawić plan masowych szczepień na Covid-19. Na razie nie ma konkretnego terminu dostaw potencjal-

nych szczepionek. Do tej pory Polacy muszą stosować się do obostrzeń. Pracownicy administracji publicznej, którzy nie muszą wykonywać pracy stacjonarnie, mają pracować zdalnie. Premier zachęca również przedsiębiorców, aby też wysłali jak najwięcej pracowników

na pracę zdalną. Mateusz Morawiecki apeluje także do seniorów, by pozostali w domach przynajmniej przez najbliższe dwa tygodnie. Będzie im pomagał Solidarnościowy Korpus Wsparcia Seniorów.

Podtrzymano naukę stacjonarną dla przedszkoli oraz

klas I-III szkół podstawowych. Jednak — jak zaznaczył premier — będzie to uzależnione od tego, jaka będzie krzywa zachorowań.

— Szybkie działania wiosną i latem dały nam poczucie bezpieczeństwa. Druga fala zmiotła to poczucie — po-

wiedział premier. — Musimy myśleć o tym, co będzie za miesiąc, za dwa, w święta Bożego Narodzenia.

Jutro zostaną już otwarte cementarnie. Rząd zamknął je na Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny z uwagi na rosnącą liczbę zakażeń. **ar**

- Generator wniosków o grant jest umieszczony na stronie <https://granty.wmarr.olsztyn.pl>
- Wypełnianie wniosku w generatorze wniosków o grant jest możliwe od ogłoszenia naboru
- Kolejność złożenia wniosków nie będzie brana pod uwagę przy tworzeniu listy projektów wybranych do udzielenia wsparcia
- Na stronie www.wmarr.olsztyn.pl w zakładce RPO WIM 2014-2020/Granty-kapitał obrotowy zamieszczone są dokumenty konkursowe wraz z instrukcją wypełnienia wniosku o grant

DLACZEGO WYCIĘTO AŻ 27 DRZEW?

ŚRODOWISKO O wycince drzew przy ul. Kochanowskiego informowaliśmy już prawie dwa tygodnie temu. Wówczas też pytania w tej sprawie wysłaliśmy do ratusza. Dziś już wiemy, że ostatecznie wycięto 27 drzew, które kolidowały z budową nowego marketu.

Jak poinformował Departament Zarząd Dróg Urzędu Miejskiego w Elblągu, prace związane z przebudową ul. Kochanowskiego na odcinku od ul. Zeromskiego do ul. Komeńskiego wykonywane są na podstawie umowy drogowej podpisanej przez miasto z inwestorem realizującym obiekt handlowy Lidl. Inwestor przebudowuje drogę na swój koszt.

Wcześniej inwestor opracował dokumentację projektową na przebudowę drogi i uzyskał wszystkie niezbędne zgody umożliwiające realizację prac budowlanych, w tym dotyczących wycinki drzew kolidujących z tym zamierzeniem.

— Jednym z elementów dokumentacji projektowej była inwentaryzacja zieleni — wyjaśnia Łukasz Mierzejewski z biura prasowego Urzędu Miasta. — Projektant wyznaczył drzewa, które kolidują z elementami budowy obiektu handlowego, zagospodarowaniem terenu inwestora oraz przebudową ul. Kochanowskiego.

— Miasto po zapoznaniu się z dokumentacją projektową wraz z inwentaryzacją zieleni wydała zgodę właścicielską na zakres prac w pasie drogowym, co pozwoliło spółce Lidl na wystąpienie do marszałka województwa warmińsko-mazurskiego o uzyskanie zezwolenia na wycinkę 30 drzew z pasa drogowego ul. Kochanowskiego w Elblągu — dodaje Łukasz Mierzejewski. — Na podstawie złożonego przez Lidl wniosku, marszałek decyzją z 28 sierpnia ubiegłego roku zezwolił na wycinkę 27 drzew zlokalizowanych w pasie drogowym ul. Kochanowskiego, nakazując jednocześnie wykonanie nasadzeń zastępczych w liczbie 40 drzew w terminie do 29 października 2021 roku.

Jak dodaje Łukasz Mierzejewski, zgodnie z przedmiotową decyzją, ze względu na brak miejsca w pasie drogowym ul. Kochanowskiego, nasadzenia mają być częściowo wykonane na terenie inwestora a częściowo na działce miejskiej przy ul. Kłoczowskiego. Ponadto do obowiązku inwestora należy ich pielęgnacja przez 3 lata.



Wycinka tych drzew została wymuszona przez kolizję z publicznym zjazdem do sklepu Lidla

DLACZEGO inwestor musiał wyciąć drzewa?

— Wycinka drzew prowadzona była na wniosek inwestora i wymuszona została przez kolizję tych drzew z nowym zjazdem publicznym do

obiektu handlowego — odpowiada Łukasz Mierzejewski. — Dodatkowo wycięcie drzew zapewni widoczność w obrębie nowego obiektu. Drzewa, które zostały wycięte, miały płytki system

korzeniowy, który umiejscowiony był w konstrukcji chodnika, bezpośrednio pod jego nawierzchnią. Inwestycja obejmowała także przebudowę tego chodnika, korzenie natomiast mogłyby podno-

Do końca października przyszłego roku inwestor musi posadzić

40
nowych drzew

sić płytki i powodować nierówności. Biorąc pod uwagę powyższe, wykonanie nowej konstrukcji chodnika na tym odcinku nie byłoby możliwe bez uszkodzenia korzeni drzew, co prowadziłoby do zmniejszenia ich stabilności i negatywnie wpłynęłoby na ich stan zdrowotny.

Jak dodaje Departament Zarząd Dróg: — W naszej ocenie nie jest zasadnym pozostawienie drzew z niepełnym i uszkodzonym systemem korzeniowym, bo mogłoby to prowadzić do wywrócenia się drzewa, powodując przy tym zagrożenie zdrowia lub uszkodzenie mienia.

KAROLINA KRÓL
k.krol@dziennikelblaski.pl

KONDOLENCJE

Z wielkim smutkiem i żalem
przyjąłem wiadomość o nagłej śmierci

ś. † p.

Ryszarda Miazka

Prezesa Zarządu Telewizji Polskiej S.A.,
któremu zawdzięczamy powstanie
w Olsztynie początkowo Ośrodka, a później Oddziału TVP S.A.
i włączenie go w proces cyfryzacji telewizji w Polsce.

Dr Ryszard Miazek, wieloletni działacz ruchu ludowego,
ekonomista i publicysta,
był w latach dziewięćdziesiątych bardzo blisko związany
z mediami elektronicznymi, najpierw jako członek
Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji (1993-1996),
potem jako prezes Zarządu TVP S.A (1996-1998)
i prezes Zarządu Polskiego Radia S.A. (2000-2002).

Rodzinie, Najbliższym i Przyjaciołom

składam wyrazy najgłębszego współczucia

Gustaw Marek Brzezina
Marszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego

NAUCZYCIELE MOGĄ PROWADZIĆ ZAJĘCIA ZE SZKOŁY

Od tygodnia zajęcia w klasach 4-8 i w szkołach ponadpodstawowych odbywają się zdalnie. Jakie udogodnienia przygotowało miasto zarówno uczniom, jak i nauczycielom?

Wiceprezydent Elbląga Janusz Nowak podkreśla, że na wprowadzone zmiany samorząd był już przygotowany.

— Na obostrzenia, które zostały wprowadzone przez rząd, oczekiwaliśmy już tak naprawdę od początku roku szkolnego — mówi.

Lekcje w klasach 1-3 nadal odbywają się stacjonarnie, klasy 4-8 przeszły na nauczanie zdalne, podobnie jak uczniowie szkół ponadpodstawowych.

— Jeżeli chodzi o ośrodki szkolno-wychowawcze, to w tej sprawie decyzję będą podejmowali dyrektorzy — mówi wiceprezydent Elbląga.

Janusz Nowak przyznaje, że władze miasta zdają sobie sprawę z tego, że nie wszyscy uczniowie wyposażeni są



Janusz Nowak: Uzupełniliśmy szkolny sprzęt komputerowy

w odpowiedni sprzęt do tego, żeby aktywnie uczestniczyć w zajęciach zdalnych.

— Dlatego, po pierwsze, uzupełniliśmy na miarę naszych możliwości sprzęt komputerowy w placówkach oświatowych oraz wyposażyliśmy komputery stacjonarne w kamery wideo i mikrofony — wylicza Nowak.

To nie wszystko. — W gabinetach informatycznych poprzedzaliśmy stanowiska pleksi, żeby stworzyć warunki do tego, by uczniowie, którzy nie mają możliwości uczestniczyć w zdalnym nauczaniu, bo nie mają odpowiedniego sprzętu lub jest go w domu za mało, mogli uczestniczyć w lekcjach w szkole w tym rygorze sanitarnym, który obowiązuje wszystkich. Stwarzamy też w szkołach warunki dla nauczycieli, aby i oni mogli nauczanie zdalne prowadzić ze szkolnych klas lub gabinetów informatycznych.

To jednak dyrektorzy i nauczyciele podejmują w tych kwestiach decyzje i biorą za nie pełną odpowiedzialność, a my jako organ prowadzący pomagamy, przekazując środki do dezynfekcji, ozonatory czy sprzęt — podkreśla wiceprezydent Elbląga.

Według Janusza Nowaka, to dyrektorzy placówek biorą odpowiedzialność za bezpieczeństwo zarówno dzieci, jak i personelu.

— My im w pełni ufamy i widzimy, że wykonali bardzo dużą pracę i przystosowali swoje placówki do pracy, jaka została im narzucona przez rząd. Mówię narzucona, ale w sensie pozytywnym, bo to dobre posunięcie, a te dwa tygodnie pozwolą na obserwację i wypracowanie wniosków na kolejne tygodnie, a nawet miesiące.

Kamila Kornacka

TA POMOC TO KROPLA W MORZU POTRZEB

WRACAMY DO TEMATU \\ Branżę fitness jako pierwszą dotknął jesienny lockdown. Mimo protestu, negocjacji z rządem, postulatów i rozmów, nie udało się odmrozić tego sektora. Premier obiecał wsparcie. Czy jest ono wystarczające?

Zamknięcie siłowni i klubów fitness ma, zdaniem władz, pomóc uporać się z szalejącą pandemią. Decyzja premiera, która zapadła ponad 2 tygodnie temu, wzbudziła sprzeciw osób z branży i jej sympatyków.

— Zamknięcie oznacza dla większości z nas definitywny koniec. — Polska Federacja Fitness nie ma wątpliwości. — Nie ma na to zgody.

17 października odbył się w Warszawie protest. Na ulice wyszli trenerzy, instruktorzy, właściciele siłowni i innych obiektów sportowych. Protestowali przeciwko decyzji rządu. Niestety akcja nie przyniosła oczekiwanych rezultatów.

Osoby z branży fitness nie rozumieją decyzji premiera.

— Przecież chory człowiek nie przyjdzie na trening! — zauważa Joanna Niemotko, menedżer Body Perfect w Olsztynie. — Nie mówię już o koronawirusie, ale nikt, kto ma jakieś objawy grypopodobne, nie będzie ćwiczył. Poza tym siłownie nie mają dużej frekwencji osób starszych. Owszem, trochę się to zmieniło po tym, jak NFZ wystartował z programem profilaktycznym. Ale nadal największą przychodzi osób młodych, zdrowych i wysportowanych.

Co daje regularna aktywność fizyczna? — Przede wszystkim buduje odporność. Dlatego właśnie w czasie pandemii coraz więcej osób



Kacper Grażul: O pomocy można by mówić dopiero wtedy, kiedy państwo zabezpieczałoby koszty stałe przedsiębiorstwa

zaczęło ćwiczyć. Pozwala odebrać się od codzienności, jest niejako stylem życia. Kształtuje zdrowe nawyki, a nawet pomaga w walce z depresją — wylicza Niemotko.

Jej zdaniem, decyzja o zamknięciu siłowni jest krzywdząca i niezrozumiała. — Jak to jest, że mogą być otwarte szkoły sztuk walki czy szkoły tańca, a nasza działalność stanowi zagrożenie? — zastanawia się.

Pracodawcy RP wystosowali oficjalny komunikat, w którym zwrócili uwagę, że brak jest dowodów na to, by kluby były ogniskiem zakażeń. Zdaniem organizacji, zamknięcie klubów wywoła też negatywne skutki dla wszystkich firm je obsługujących.

— Nie tylko dla firm handlowych i usługowych, lecz także dla rozwijających się polskich marek ubrań, urządzeń i akcesoriów sporto-

wych, a nawet producentów oprogramowania do zarządzania klubami — czytamy w komunikacie.

Z uwagi na względy ekonomiczne, zdrowotne i społeczne, branża fitness, ale także właściciele aquaparków i basenów, postulowały jak najszybsze odblokowanie ich działalności. Bez skutku. Wiceminister infrastruktury Marcin Horała uważa, że osoby ćwiczące na siłowni mogą roznieść wirusa, ze względu na...niski sufit.

Kancelaria premiera, Ministerstwo Zdrowia i sanepid też są przeciwni odblokowaniu działalności tego sektora. Ale rząd obiecał pomoc.

— Wszystkie przedsiębiorstwa dotknięte obostrzeniami zostaną objęte naszym programem wsparcia — zaznaczył premier Mateusz Morawiecki. — Przedstawione rozwiązania dotyczą listopada, ale jeśli będzie to konieczne, w odpowiednim czasie podejmiemy decyzje o przedłużeniu wsparcia dla przedsiębiorców na grudzień i kolejne miesiące.

Dzięki Tarczy Branżowej właściciele siłowni mogą liczyć na różne formy wsparcia: zwolnienie ze składek ZUS (za listopad) w przypadku uzyskania przychodu niższego o 40 proc. rok do roku; świadczenie postojowe (za listopad) w przypadku uzyskania przychodu w październiku i listopadzie niższego o 40 proc. rok do roku; mała dotacja w wy-

sokości 5 tys. zł w przypadku uzyskania w tych miesiącach przychodu niższego o 40 proc. rok do roku.

Pracownicy z branży najbardziej dotknięci epidemią będą mieli odroczoną płatność zaliczek na PIT pobranych od ich pracowników. Wpłata zaliczek za ostatni kwartał zostanie przesunięta o pół roku. Dzięki temu w tych trzech kluczowych miesiącach na kontach firm pozostanie 300 mln zł.

Oprócz tego, rząd wydłuży możliwość skorzystania z już funkcjonujących form pomocowych. Przedsiębiorstwa, które wiosną nie spełniły warunków, a dopiero teraz po raz pierwszy odczuły pogorszenie sytuacji gospodarczej, mogą skorzystać z dofinansowania do wynagrodzeń, mikropożyczek i postojowego. Mają na to czas do 30 czerwca 2021 r..

— Ta pomoc to kropla w morzu potrzeb — zauważa Kacper Grażul, trener personalny z Bartąga (gm. Stawiguda). — Pożyczka w wysokości 5 tys. zł nawet dla małej siłowni to jakaś 1/3 samych kosztów. Nie wiadomo też, co dalej, bo rząd mówił w tym przypadku tylko o listopadzie. Pomoc od państwa jest śmieszna i w żaden sposób nie zabezpiecza kosztów stałych i związanych z nim strat przedsiębiorców z branży fitness. To jest jałmużna i działanie w stylu marketingowym: coś robimy, pomagamy... Pamiętam jak mi mówiono

W Polsce w branży fitness pracuje ok.

150 tys. osób.

wiosną podczas pierwszego lockdownu: „Jak to nie pomagają, przecież tobie pomogli!”. O pomocy można by mówić dopiero wtedy, kiedy państwo zabezpieczałoby koszty stałe przedsiębiorstwa.

Czy dobrą alternatywą na ten czas mogą być zajęcia online?

— Tak może myśleć tylko ktoś, kto nie zna branży — odpowiada Kacper Grażul. — Właściciel klubu fitness nie ma szans nawet w połowie zarobić w ten sposób na utrzymanie klubu, czynsz, leasingi, kredyty czy inne koszty stałe. Ja mam ich kilkanaście tysięcy. Musiałbym mieć jakieś 150 osób miesięcznie na zajęciach online, żeby zarobić na opłaty. Nie starczyłoby mi doby.

Z kolei Tomasz Bigus, trener personalny z Olsztyna: — Przeżyję — mówi. — Pomoc od państwa nie do końca mnie zadowoli, ale wiem, że są osoby w jeszcze gorszej sytuacji.

ALEKSANDRA TCHÓRZEWSKA
a.tchorzewska@gazetaolsztynska.pl

W TYM ROKU PRAWDZIWE PUSZKI ZASTĄPIŁY PUSZKI WIRTUALNE

Po raz pierwszy coroczna kwesta prowadzona na Wszystkich Świętych nie odbędzie się na cmentarzach. W tym roku datki można wrzucić do wirtualnej puszeki.

Do tej pory na olsztyńskich cmentarzach w Dywitach oraz przy ul. Poprzecznej datki na renowację starych grobów można było wrzucać do specjalnych puszek. Do akcji w roli wolontariuszy włączali się znani olsztyńianie: naukowcy, aktorzy, społecznicy, dziennikarze, samorządowcy, politycy.

W ubiegłym roku dzięki hojności osób odwiedzających olsztyńskie nekropolie udało się zebrać ponad 23 tysiące



Pastor Łukasz Stachelek

złotych. Jednak ze względu na pandemię zdecydowano się na wstrzymanie planowanych renowacji. Z tego powodu większość zbieranych pieniędzy dopiero w przyszłości zostanie wydana na ratowanie zapomnianych grobów i cmentarzy.

Ksiądz Łukasz Stachelek, przewodniczący Społecznego Komitetu Ratowania Dawnych Cmentarzy na Warmii i Mazurach, podkreśla, jak wiele renowacji udało się przeprowadzić dzięki corocznym kwestom.

— Od 2003 roku przeprowadziliśmy ich już ponad 300. Zostało naprawionych kilkadziesiąt ogrodzeń, krzyży i innych drobniejszych elementów na cmentarzach — wyjaśnia ks. Stachelek.

W tym roku z powodu obostrzeń epidemiologicznych XVIII edycję zbiórki pieniędzy na ratowanie olsztyńskich nekropolii postanowiono przenieść do internetu. Społeczny Komitet Ratowania Dawnych Cmentarzy na Warmii i Ma-

zurach nie chce bowiem przerwać ciągłości akcji, która z roku na rok cieszyła się coraz większym powodzeniem. Pieniądze, które uda się zebrać, jak co roku zostaną przeznaczone m.in. na renowację kolejnych grobów i nie tylko. Datki można przekazywać do wirtualnych puszek serwisu zrzutka.pl pod nazwą zbiórki „Renowacja dawnych cmentarzy na Warmii i Mazurach”. Akcja potrwa jeszcze pięć dni. Do tematu wrócimy.

ak

MAMY WIELE MOCNYCH STRON

ROZMOWA \\ Dr hab. Mirosław Gornowicz, prof. UWM i prorektor ds. rozwoju i polityki finansowej, podkreśla, że jednym z celów, jakie przed sobą stawia, jest budowanie siły Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego jako atrakcyjnego pracodawcy.

A JAK AMBICJE, CZYLI... WYZWANIA I CELE NA TĘ KADENCJĘ

Jestem świadom trudności stojącego przede mną wyzwania oraz związanej z tym odpowiedzialności. Nie ma nieważnych zasobów, jakimi dysponuje uniwersytet i używa ich do realizacji swoich zadań. Jest jednak dość powszechna zgoda, że wśród tych zasobów szczególne miejsce zajmują kadry, a następnie należałoby wymienić środki finansowe. Tak się złożyło, że w określonym przez JM Rektora podziale kompetencji przypadł mi bezpośredni nadzór właśnie nad polityką kadrową i finansową uniwersytetu. W tej sytuacji mój cel jest dość oczywisty: zapewnić uczelni jak najlepszy stan obu tych zasobów, przy czym w przypadku kadr — przede wszystkim w aspekcie jakościowym. Cel ten wynika ze znanej prawdy, że efekty pracy w dużej części (choć nie wyłącznie) zależą od ilości i jakości zasobów, jakimi dysponuje wykonująca tę pracę jednostka.

Trudne zadania niełatwo wykonywać samemu. Dlatego chciałbym pozyskać jak najwięcej gotowych do współpracy sojuszników. Myśląc o sojusznikach, mam na uwadze wszystkich, którzy uważają, że w pracy najwyższym celem, którym powinniśmy się kierować, jest dobro Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. I to powinno nas łączyć. Myślę tu m.in. o przedstawicielach związków zawodowych.

Funkcję prorektora pełnię już od ośmiu lat i wiem, że na uczelni jest wielu ludzi, którzy właśnie tak myślą. Jestem więc optymistą.

B JAK BLASKI (I CIENIE), CZYLI... TO, CO CIESZY I TO, NAD CZYM TRZEBA PRACOWAĆ

UWM jest uczelnią z ogromnym potencjałem. Wiele osób w mieście i regionie nie zdaje sobie z tego sprawy. W całym pasie północnej Polski — od Szczecina do Białegostoku — nie ma uczelni z takimi zasobami kadrowymi. Mamy zatem wiele mocnych stron. Jedną z nich jest na pewno szerokość oferty dydaktycznej i badawczej. Chyba nie ma drugiej uczelni w Polsce, w której uprawiane byłyby



Mirosław Gornowicz: Najważniejszym zasobem są ludzie ze swoimi kwalifikacjami, doświadczeniem i motywacją do pracy

wszystkie dziedziny nauki. Kształcimy na około 80 kierunkach studiów. To ważne dla młodzieży z regionu, bo ma na miejscu możliwość studiowania zdecydowanej większości kierunków. Ważne jest też dla uczelni, bo daje możliwość relokacji zasobów w przypadku np. zmian potrzeb rynku pracy lub preferencji młodzieży.

Oczywiście nigdy nie jest tak, żeby nie chciało się czegoś poprawić. W tym kontekście myślę przede wszystkim o dwóch obszarach. Pierwszym jest umiędzynarodowienie uczelni. Powinniśmy mieć więcej zagranicznych studentów i szerszą wymianę pracowników. O tym, że jest, jak jest, decydują częściowo niezależne od nas czynniki

(np. peryferyjne i słabo skomunikowane położenie), ale też sami powinniśmy wykaazać tu więcej aktywności. Jestem przekonany, że w tym obszarze już niedługo nastąpi poprawa. Dowodem na to, jakie znaczenie do umiędzynarodowienia uczelni przykładają obecni rektor, jest powołanie po raz pierwszy oddzielnego prorektora do tych spraw.

Drugim obszarem aktywności uczelni, który wymaga wzmocnienia, jest — według mnie — promocja. Często jak słyszę lub czytam opinie osób z naszego regionu, to przychodzi mi na myśl znany tekst: „cudze chwalicie, swego nie znacie” itd. Uważam jednak, że to nasza wina, bo nie potrafimy wystarczająco sami się przedstawić.



UWM JEST UCZELNIĄ Z OGROMNYM POTENCJAŁEM. WIELE OSÓB W MIEŚCIE I REGIONIE NIE ZDAJE SOBIE Z TEGO SPRAWY. W CAŁYM PASIE PÓŁNOCNEJ POLSKI — OD SZCZECINA DO BIAŁEGOSTOKU — NIE MA UCZELNI Z TAKIMI ZASOBAMI KADROWYMI.

C JAK CENTRUM, CZYLI... O TYM, NA CO WARTO STAWIAĆ

W odpowiedzi na to pytanie zapewne nie będę oryginalny. Jak już wspomniałem, najważniejszym zasobem są ludzie ze swoimi kwalifikacjami, doświadczeniem i motywacją do pracy. Zatem na nich trzeba stawiać w pierwszej kolejności. Zdaję sobie sprawę, że nie jest to myśl szczególnie odkrywcza. Wiele tak uważa. Nie wszystkim jednak udaje się ten postulat z powodzeniem realizować, bo materia jest szczególnie delikatna.

Żeby pozyskać najwyższej klasy pracowników (a takich uczelnia potrzebuje), trzeba być atrakcyjnym pracodawcą. Atrakcyjnym, niekoniecznie pod względem oferowanych zarobków, bo tu z wieloma innymi podmiotami nie mamy szans skutecznie konkurować. Jednak atrakcyjność nie polega tylko na pieniądzu. Ważne, zwłaszcza w przypadku nauczycieli akademickich,

są też: możliwość realizacji swoich pasji i zainteresowań, pewna, właściwa pracy twórczej swoboda w wykonywaniu pracy, prestiż społeczny służnie otaczający twórców.

Nie wolno też nie doceniać różnych grup pracowników, którzy nie są nauczycielami akademickimi. Są również ważni dla zapewnienia sprawnego funkcjonowania uczelni. Wszystkim potrzebne jest poczucie bycia docenianym, wszyscy powinni pracować w przyjaznej atmosferze i wszyscy powinni być dumni z tego, że pracują w dużym, cenionym i rozwijającym się uniwersytecie. I to jest może najważniejsze dla mnie (i nie tylko dla mnie) wyzwanie.

DARIA BRUSZEWSKA-PRZYTUŁA
d.bruszewska@gazetaolsztynska.pl

Prezentację nowych władz Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie rozpoczęliśmy od rozmowy z rektorem prof. Jerzym Przyborowskim. W cyklu Prorektorskie ABC zamieszczamy wypowiedzi członków kolegium rektorskiego. Rozmawialiśmy już z prof. Jerzym Jaroszewskim, prorektorem ds. polityki naukowej i badań, oraz dr. hab. Pawłem Wysockim, prof. UWM, prorektorem ds. kształcenia. Teksty te nadal można przeczytać na www.gazetaolsztynska.pl.

DR HAB. MIROSŁAW GORNOWICZ, PROF. UWM

Urodził się 13 czerwca 1954 r. w Czersku (woj. pomorskie). Jest absolwentem ART w Olsztynie, a od 2004 r. doktorem habilitowanym. W swoich badaniach naukowych zajmuje się kosztami i rentownością przedsiębiorstw przemysłu spożywczego oraz konkurencyjnością polskiego sektora rolno-spożywczego na rynku europejskim i światowym. Interesuje się sportem.

REKLAMA

**GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów**

Najniższe **CENY**
Różne wymiary
Transport cały kraj
Montaż **GRATIS**
Dobrym **RATY**

89-650-30-43 85-733-60-26
29-642-34-61 55-621-23-38
512-853-323
www.konstal-garaze.pl

15720otr-b-m

REKLAMA

NEW HOUSE
nieruchomości

**POROZMAWIAJMY
O NIERUCHOMOŚCIACH**

664-031-061

DOMY MIESZKANIA LOKALE DZIAŁKI

SPRZEDAŻ • KUPNO • ZAMIANA

Olsztyn, ul. Warmińska 7/4 biuro@newhouse.co

WWW.NEWHOUSE.CO

135020otr-a-m

KOBIETA KOCZUJE NA PRZYSTANKACH

BARTOSZYCE \\ Od mniej więcej trzech tygodni pod wiatami na przystankach autobusowych koczuje kobieta. Przy sobie ma zawsze wózek ze stertą rzeczy, które chowa pod plandeką. Zainteresował się nią Urząd Miasta. Okazuje się, że to 66-letnia Niemka.

W ostatnim czasie kobietę można było spotkać na przystanku przy ul. Warszawskiej albo na przystanku komunikacji miejskiej przy ul. Witośa. Przeważnie ma na twarzy przeciwsłoneczne okulary i zazwyczaj kryje się za stertą rzeczy, którą wozi na wózku.

Raz widzieliśmy policjantów, którzy próbowali nawiązać z nią kontakt. Kobieta zainteresowała się także strażą miejską. I właśnie od jej komendanta Jerzego Szostaka dowiedzieliśmy się, kim jest bezdomna.

— To chora na schizofrenię 66-letnia obywatelka Niemiec. Kobieta ma przy sobie wyrwaną z paszportu kartkę z danymi osobowymi. Pokazała nam je, a Urząd Miasta wysłał zapytanie do niemieckiego konsulatu w Gdańsku, który w odpowiedzi podał wiek kobiety oraz przesłał opinię niemieckiego psychiatry na temat jej stanu zdrowia — powiedział nam Jerzy Szostak. — Opinia ta jest teraz tłumaczona przez tłumacza przysięgłego. Kiedy tłumaczenie będzie gotowe, kobietą zajmie się polski psychiatra. Wyda on wtedy zaświadcze-



Fot. Grzegorz Kwaksys

Kobietę próbowano nakłonić do pobytu w noclegowni, ale bez skutku. Wybrała przystanki

nie ostatek jej zdrowia. Zresztą niemiecki konsulat zażądał od nas takiego zaświadczenia — dodał komendant Straży Miejskiej w Bartoszycach.

Jerzy Szostak powiedział również, że kilka dni wcześniej próbowano nakłonić kobietę, żeby udała się do noclegowni w Bartoszycach, gdzie

miasto zapewniłoby jej pobyt oraz wyżywienie.

— Był z nami tłumacz. Choć ciężko było się z tą panią dogadać, to po dłuższych na-



KOBIETA MA PRZY SOBIE WYRWANĄ Z PASZPORTU KARTKĘ Z DANymi OSOBOWYMI I NAM JE POKAZAŁA.

mowach zdecydowała się na przejazd do noclegowni. Nie chciała jednak pozostawić swoich rzeczy. Do pokoju w noclegowni nie mogła ich jednak ze sobą zabrać, bo nie pozwalają na to przepisy placówki. Zaproponowano jej jeszcze, aby zostawiła swój wózek w garażu i zapewniono ją, że będzie miała do niego swobodny dostęp, ale kobieta zdecydowanie odmówiła pozostania w noclegowni — powiedział Jerzy Szostak.

Kobieta powróciła na ulice Bartoszyce.

— Mamy nadzieję, że po tym, kiedy niemiecki konsulat otrzyma opinię sporządzoną przez polskiego psychiatrę, zajmie się swoim obywatelem i zabierze kobietę — liczy komendant straży miejskiej. — Kobieta jest w dobrej kondycji. Czasami dostaje jakieś jedzenie od mieszkańców, co sam widziałem — dodał.

O obywatelkę Niemiec zapytaliśmy jeszcze w Warmińsko-Mazurskim Oddziale Straży Granicznej w Kętrzynie.

— Pani, o której mówimy, była legitymowana przez funkcjonariuszy Straży Granicznej. Nie było jednak żadnego powodu, aby wobec niej podjąć inne kroki prawne, bo nie przekroczyła nielegalnie granicy, nie usiłowała przekroczyć granicy nielegalnie, czy wreszcie nie weszła na pas graniczny. Sprawdzaliśmy, że ta pani nawet nie pojawiła się na żadnym z przejść granicznych — powiedział nam kpt. SG Mirosława Aleksandrowicz, rzecznik-ka Warmińsko-Mazurskiego Oddziału Straży Granicznej w Kętrzynie.

kwk, and

JAN PAWEŁ II ROZPIISANY NA... MARIMBĘ

Muzyka i śpiew zawsze były obecne w życiu Jana Pawła II. Dlatego muzycy o nim nie zapominają. Aleksandra Krasowska nagrała „Tryptyk rzymski. Inspiracje na marimbę”.

Płyta „Tryptyk rzymski. Inspiracje na marimbę” nawiązuje do poematu Jana Pawła II. — Pomysł na płytę powstał krótko po przeczytaniu tego poematu — mówi Aleksandra Krasowska, muzyk i organistka z Gietrzwałdu. — To swego rodzaju montaż słowno-muzyczny. Wybranych przez mnie fragmentom towarzyszy muzyka z repertuaru marimbowego, która pozwala zatrzymać się nad tekstem, żeby lepiej go przemyśleć, pomyśleć nad nim. Fragmenty poezji papieża Polaka recytuje Mateusz Drozd.

Bezpośrednią inspiracją do wydania płyty była obchodzona w tym roku setna rocznica urodzin Jana Pawła II. Ale powodów jest więcej...



Aleksandra Krasowska

Fot. archiwum prywatne

— Jan Paweł II zawsze był obecny w moim życiu. Nie znalazłam innych papieży. To on kształtował moją świadomość religijną i moralną. Od dziecka widziałam rozentuzjasmowane tłumy wiernych podczas jego pielgrzymek. Później duszpasterze odnosili się do jego słów, przypominając je młodzieży. Widziałam w nim ojca, nauczyciela, a przede wszystkim człowieka pełnego miłości i szacunku do innych. Z czasem zaczęłam czytać wszystko to, co napisał. Duże wrażenie zrobiły na mnie katechezy, które później zostały „ubrane” w książkę „Mężczyzną i kobietą stworzył ich”. Poezja również mnie zachwyciła, szczególnie poemat „Tryptyk rzymski”.

Aleksandra Krasowska jest uznaną wśród owidowisku marimbafonistką. Ukończyła Akademię Muzyczną w Bydgoszczy na wydziale instrumentalnym, specjalność: perkusja. Później Podyplomowe Studia Muzykoterapii na Akademii Muzycznej we Wrocławiu. Uczestniczyła w wielu kursach i konkursach. Brała udział m.in. w kursie mistrzowskim gry na marimbie na zaproszenie prof. Petera Sadlo z Hochschule für Musik in Monachium, u którego wcześniej pobierała lekcje (fragmentów nagrań można posłuchać na jej profilu facebookowym).

To ciekawy instrument o głębokim brzmieniu. W wersji prymitywnej marimba spotykana jest w Afryce oraz

Ameryce Środkowej. Używana jest do gry solo, w zespołach oraz do występów z orkiestrami symfonicznymi. Instrument jest wykonany z drzewa palisandrowego. Soliści grający na marimbie zazwyczaj posługują się dwiema parami specjalnych pałek. Co ciekawe, marimbę jako instrument używany w muzyce popularnej rozpowszechnił zespół Toto w utworze „Africa”. Słychać ją także w „Tonight” Davida Bowiego, który śpiewa w duecie z Tiną Turner.

WOJCIECH KOSIEWICZ

Dla czytelników „Gazety Olsztyńskiej” mamy płytę „Tryptyk rzymski. Inspiracje na marimbę”. Wystarczy skontaktować się z autorem: w.kosiewicz@gazetaolsztynska.pl

KAŻDY MUSI MIEĆ PRAWO WYBORU

ROZMOWA Rolnicy mieli powody, żeby blokować drogi, tak teraz mają je ci, którzy na ulicach protestują przeciwko zaostreniu prawa do aborcji. Czy coś jest w stanie ugasić ten społeczny gniew? Rozmawiamy o tym ze Zbigniewem Ziejewskim, posłem PSL.

— Projekt ustawy o ochronie zwierząt, nazwany piątką Kaczyńskiego, który tak zirytował wieś, prawdopodobnie trafi do sejmowej zamrażarki. Rolnicy górą? To ich małe zwycięstwo?

— Powiedziałabym, że wielkie, bo rzeczywiście piątką Kaczyńskiego wstrząsnęła wieś, w wyniku czego doszło do rolniczych protestów. Tu przypomnę, że rolnicy dwukrotnie protestowali w Warszawie, dwukrotnie blokowali drogi w całym kraju. Teraz wspierają kobiety w ich proteście. Takiej skali rozgoryczenia na polskiej wsi nie było od lat.

— Od początku PSL było przeciw tej ustawie. Dlaczego?

— Bo ustawa uderza w tysiące gospodarstw, w ich byt. Sam projekt ustawy został napisany na kolanach. Nie było konsultacji społecznych, nie padły rzeczowe argumenty. Wszyscy rolnicy w Polsce wiedzą, że trzeba dbać o dobrostan zwierząt. Nie ma co do tego wątpliwości. Przed poprzednimi wyborami zostały wprowadzone przez rządzących specjalne dodatki finansowe, mające na celu zachęcenie rolników do stosowania podwyższonych warunków dobrostanu zwierząt. W tym celu udzielono rolnikom pomocy finansowej na powiększenie o 20 proc. powierzchni odchowu w stosunku do minimalnej powierzchni wymaganej na podstawie obowiązujących standardów w tym zakresie. I rolnicy to wszystko wykonali.

Teraz wmawia się nam, że nie dbamy o dobrostan zwierząt. Nie można w jednej ustawie łączyć zwierząt domowych, gospodarskich i futerkowych. To jest absurd. Tymi sprawami trzeba zająć się osobno. Jaki będzie los piątki Kaczyńskiego, tego jeszcze nie wiadomo. Bo na ostatnim posiedzeniu sejmowej komisji rolnictwa nie padła jednoznaczna odpowiedź. Czy trafi do sejmowej zamrażarki? To nie jest jeszcze przesądzone. Ale myślę, że te protesty, które obecnie przetaczają się przez kraj, sprawią, że rząd pójdzie po rozum do głowy i jeśli ustawa dalej będzie procedowana, to nie w takim kształcie jak teraz.

— Był tam zapis o zakazie hodowli zwierząt na futra, no bo czy dziś ludzie naprawdę



Zbigniew Ziejewski: Na najbliższym posiedzeniu Sejmu musimy usiąść do merytorycznej rozmowy, poszukać rozwiązania, bo sytuacja zaczyna wymykać się spod kontroli



ROLNICY
DWUKROTNI
PROTESTOWALI
W WARSZAWIE,
DWUKROTNI
BLOKOWALI DROGI
W CAŁYM KRAJU.
TERAZ WSPIERAJĄ
KOBIETY W ICH
PROTEŚCIE.
TAKIEJ SKALI
ROZGORYCZENIA
NA POLSKIEJ WSI
NIE BYŁO OD LAT.

muszą chodzić w futrach z norek czy lisów?

— Zgadza się, że moda na futra naturalne przemija. A coraz więcej krajów zakazuje hodowli zwierząt futerkowych.

Jednak trzeba też pamiętać o hodowcach, o tym, że zainwestowali pieniądze. Dlatego trzeba wprowadzić dłuższe okresy przejściowe i wyrównać im straty, które poniosą.

W ustawie pojawił się też zapis uboju rytualnego tylko na potrzeby związków wyznaniowych w kraju. I to byłby naprawdę ogromny cios dla naszego rolnictwa. Ba, dla całej gospodarki. Dziś Polska jest znaczącym eksporterem żywności, a jego wartość oblicza się na 32 mld euro. W ubiegłym roku wyeksportowaliśmy 1,6 mln ton drobiu o wartości 3 mld euro. W 2018 roku wyeksportowaliśmy 605 tys. ton wołowiny, z tego 439 tys. ton w ramach uboju rytualnego. Tu odbiorcami były głównie Włochy, Niemcy, Hiszpania czy Turcja. I jak zastąpić te rynki?

A trzeba też pamiętać, że rolnicy poczynili ogromne inwestycje, w dużym stopniu korzystając ze wsparcia finansowego z ARiMR. I co z tymi dopłatami? Kto wyrówna rolnikom straty, jakie ponieśli w związku z ograniczeniem uboju rytualnego? Ocenia się, że roczna wartość uboju rytualnego w Polsce to



DECYZJA
O ZAMKNIĘCIU
CMENTARZY
SPRAWIAŁA,
ŻE W PIĄTEK
WIECZOREM BYŁY
TAM TŁUMY. I JEŚLI
WIRUS MIAŁ SIĘ
ROZPRZESTRZENIĆ,
TO MIAŁ KU
TEMU DOBRĄ
SPOSOBNOSĆ.

6,5-9 mld zł. Rynek mięsa hałał to najszybciej rosnący rynek mięsa na świecie. Jego wartość szacuje się obecnie na 1,8 bln dolarów, a do 2027 roku ma wzrosnąć o kolejne 300 mld

dolarów. I zamiast czerpać z tego rynku dochody, nagle my sami chcemy się z tego rynku wyrzucić. No nie wiem, czy o to nam chodzi?

Dlatego Związek Gmin Wiejskich RP w przyjętym 21 października 2020 r. w Poznaniu stanowisku jednoznacznie negatywnie ocenił tę ustawę i oczekuje jej odrzucenia. Ustawa jest bardzo niekorzystna dla środowiska rolników, producentów rolnych, hodowców oraz dla innych, powiązanych z nimi, działów gospodarki. Rolnicy i producenci rolni stanowią integralną część społeczności gmin z obszarami wiejskimi. Wszystkie organizacje rolnicze, w tym Krajowa Rada Izb Rolniczych, wręcz żądają zaprzestania prac nad tą szkodliwą ustawą.

— Tak jak piątką Kaczyńskiego rozwścieczyła rolników, tak wyrok Trybunału Konstytucyjnego w sprawie aborcji tysiące osób, które, mimo rosnącej fali zachorowań na COVID-19 od ponad tygodnia protestują w polskich miastach i miasteczkach? Jak to się zakończy, władza się ugnie?

— Nie sądzę, a mamy już kolejną grupę niezadowolonych. To producenci kwiatów i zniczy, którzy nagle zostali z towarem, bo w piątek rząd zamknął na trzy dni cmentarze.

— Wprawdzie w sobotę premier ogłosił, że terenowe oddziały ARiMR i KOWR odkupią od producentów i sprzedawców kwiaty, które byłyby sprzedawane w tych dniach przed cmentarzami, to rodzi się pytanie, czy takie decyzje nie powinny być podejmowane z wyprzedzeniem?

— Oczywiście, że tak. Tak robi każda mądra władza, bo po co zaskakiwać obywateli, wywoływać społeczny ferment. Tym bardziej że sytuacja społeczna już jest napięta. Należy pamiętać, że mamy szczyt zachorowań. Odebrałem w tej sprawie bardzo dużo telefonów. Ludzie są naprawdę rozgoryczeni. Decyzja o zamknięciu cmentarzy sprawiła, że w piątek wieczorem były tam tłumy. I jeśli wirus miał się rozprzestrzenić, to miał ku temu dobrą sposobność.

— Jakie widzi pan wyjście z tej napiętej sytuacji, w której dziś znalazł się kraj?



KOBIETY O COŚ
WALCZĄ! WALCZĄ
O TO, ŻEBY MOGŁY
SAME O SOBIE
DECYDOWAĆ.
ŻYJEMY
W XXI WIEKU
I POWINNIŚMY,
JAK PISZĄ
KOBIETY
NA SWOICH
SZTANDARACH:
DAĆ IM PRAWO
WYBORU.

— Przede wszystkim na najbliższym posiedzeniu Sejmu, które będzie 4-5 listopada, musimy usiąść do merytorycznej rozmowy, poszukać rozwiązania, bo sytuacja zaczyna wymykać się spod kontroli. Nie można na kobiety, które bronią swoich praw, słusznych praw, napuszczać jakichś bojówek. To jest absurd, niedopuszczalny w państwie demokratycznym. Nie chciałbym, żebyśmy w Polsce byli świadkami wydarzeń, które są na Białorusi. Młode pokolenie o protestach, o strajkach z lat osiemdziesiątych uczyło się wszkole. Urodzili się w wolnej Polsce, ale teraz paradoksalnie muszą walczyć o demokrację.

— Popiera pan te protesty?

— Czy gdyby nie było piątki Kaczyńskiego, byłyby protesty rolników? Przecież kobiety o coś walczą! Walczą o to, żeby kobieta mogła sama o sobie decydować. Zauważmy, jak to się odbyło w tak bardzo katolickich krajach, jakimi są Irlandia czy Hiszpania. Żyjemy w XXI wieku i powinniśmy, jak piszą kobiety na swoich sztandarach: dać im prawo wyboru.

ANDRZEJ MIELNICKI

a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

RADNY CHCE ZATRZYMAĆ SPRZEDAŻ?

PRZESTRZEŃ MIEJSKA Paweł Klonowski, radny Koalicji Obywatelskiej, chce zatrzymać sprzedaż basenu przy Głowackiego. Nie dlatego, że samą sprzedaż uważa za zły pomysł, tylko dlatego, że trzeba się wziąć za zagospodarowanie przestrzenne miasta.

Paweł Klonowski chce wstrzymania sprzedaży basenu do czasu „opracowania Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego dla terenów w kwartale pomiędzy ulicami Głowackiego, Żołnierską, Obiegową i Piłsudskiego”.

Konkretnie wnosi o „zawieszenie procedury zbycia terenów basenu przy ulicy Głowackiego do czasu opracowania wskazanego dokumentu planistycznego i przyjęcia go w formie prawa miejscowego przez Radę Miasta Olsztyna. Powyższego wniosku proszę nie traktować jako działania negującego przyjęty plan działania, a jedynie doprecyzowującego jego zasady, a więc zabezpieczającego interesy miasta oraz jakoś i funkcje przestrzeni publicznej Olsztyna”.

Radny nie jest bowiem przeciwny samej sprzedaży basenu, a...

— Przeciw temu, żeby terenami miejskimi, a szczególnie tymi położonymi w centrum miasta, dysponować w taki sposób. Czyli bez planu — wyjaśnia Paweł Klonowski. — Na ostatniej sesji Rady Miasta (28 października — red.) przyjęliśmy plan zagospodarowania dla Dajtek. Dopiero teraz. A żeby taki plan powstał, muszą się najpierw odbyć konsultacje społeczne, muszą się wypowiedzieć przedsiębiorcy. Wtedy nie ma konfliktów społecznych, bo każdy wie, czego się może



PAWEŁ KLONOWSKI:
BYŁOBY MI
BARDZO SZKODA,
GDYBY W MIEJSCIE
BASENU PRZY
GŁOWACKIEGO
POSTAWIONO
BLOKI.

mniej więcej spodziewać. A takie punktowe zarządzanie, które teraz robimy, to moim zdaniem gotowy przepis na problemy. Co prawda poświęcamy obiekt sportowy, ale wydaje mi się, że on jest

nie do uratowania ze względu na koszty remontu i potrzebę wkładu własnego do modernizacji Uranii. Obawiałbym się jednak czegoś innego. Byłoby mi bardzo szkoda, gdyby w jego miejsce postawiono bloki — podkreśla.

I dodaje: — Tworzy się tam ciekawy teren. Wchodzą m.in. wysokie technologie i nie powinniśmy wprowadzać w pobliżu zwykłej mieszkaniówki, tylko dobrze to zaplanować. Cały czas czytam o problemach. A to na Gutkowie, a to w centrum. Wszystko wynika z braku planów zagospodarowania. Od lat zabiegam przecież o koszarę Dragonów. Nic się tam nie zadzieje bez planu — zauważa. — A gdybyśmy go wprowadzili w pobliżu Centaury, to moglibyśmy myśleć o dobrze płatnych miejscach pracy. Okazuje się, że to jedyna powierzchnia biurowa klasy A w mieście — dodaje.

Co z innymi biurami? Przecież jest np. Kopernik Park przy ul. 1 Maja? — dopytujemy.

— Ale nie ma tam miejsc parkingowych i z tego co wiem, jest w zarządzaniu syndyka, bo firma upadła — mówi radny Klonowski. — Trzeba postawić na organizację przestrzeni miejskiej. Niech w sprawie omawianych terenów wypowiedzą się np. przedsiębiorcy — proponuje.

A my zapytaliśmy architekta. — U nas buduje się bez planu. Spójrzmy, gdzie budowane są sklepy wielkopowierzchniowe albo jak pro-



PIOTR GRZYMOWICZ:
SPRZEDAŻ
NIERUCHOMOŚCI
ZABUDOWANEJ
PRZY ULICY
GŁOWACKIEGO
JEST W PEŁNI
UZASADNIONA.

jektuje się osiedla. Wszyscy jadą na zakupy, więc nie można się dostać na osiedle. Tak jest np. w przypadku Decathlonu — mówi arch. Agata Katuszonek z pracowni projektowej AM Architek-

ci. — Miasto planują ludzie, którzy nie są architektami albo urbanistami. Trzeba znać przepisy, wiedzieć, gdzie powinny stać np. zakłady przemysłowe. W Gdańsku, w centrum miasta, nie mamy sklepów typu IKEA, bo są budowane na obrzeżach — podkreśla. — Uważam, że mamy też za dużo mieszkaniówki, wycinane są parki, a nie potrafimy porządnie zaprojektować parkingów. Przykładem jest Urząd Miasta, gdzie brakuje miejsc parkingowych.

Miasto już odpowiedziało radnemu Klonowskiemu. Ratusz zwraca uwagę na to, że w Olsztynie funkcjonują już cztery baseny, w tym dwa miejskie. Sprzedaż basenu przy ul. Głowackiego jest więc naturalnym ruchem, a „nowoczesne hale sportowe powstałe przy przygotowywanej do przebudowy hali Urania”.

— W związku z powyższym oraz z uwagi na brak w budżecie miasta środków finansowych na ewentualny remont basenu podjąłem decyzję o sprzedaży terenu składającego się z ww. działek położonego praktycznie w centrum miasta, dobrze skomunikowanego, co powinno jeszcze bardziej zwiększyć zainteresowanie jego nabywcami — odpowiedział radnemu prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz. — Zgodnie ze studium zagospodarowania tego terenu (studium to nie to samo, co plan zagospodarowania — red.) w grę wchodzi, oprócz zabudowy

mieszkaniowej, także m.in. obiekty hotelowe — wyjaśnia prezydent.

Piotr Grzymowicz dodaje też, że w sąsiedztwie sprzedawanej działki jest jeszcze jedna — należąca do gminy.

— Jest to teren zielony, stanowiący przestrzeń publiczną o parkowym charakterze, który będzie się cieszył popularnością mieszkańców Olsztyna. W uchwalonym w czerwcu 2015 roku „Zintegrowanym programie rozwoju przestrzennego śródmieścia Olsztyna”, określającym główne kierunki działań przestrzennych w olsztyńskim Śródmieściu, teren ten jest jednym z elementów programu dotyczącego zieleni miejskiej, wskazanym w programie do funkcjonalnego połączenia z Parkiem Jar — czytamy w odpowiedzi. — W związku z powyższym uważam, że sprzedaż nieruchomości zabudowanej przy ul. Głowackiego jest w pełni uzasadniona.

PAWEŁ JASZCZANIN

p.jaszczanin@gazetaolsztynska.pl

Sensowne (czyt.: z głową) planowanie przestrzenne Olsztyna uważamy za sprawę niecierpiącą zwłoki. Dlatego tym tekstem otwieramy dyskusję na ten temat. Ciekawi jesteśmy również państwa opinii (piszcie na adres: redakcja@gazetaolsztynska.pl lub internet@gazetaolsztynska.pl). Więcej w najbliższym wydaniu „Naszego Olsztyniaka” w piątek 6 listopada.

**BIURO OGŁOSZEŃ
GAZETY
OLSZTYŃSKIEJ
ZAPRASZA
DO NOWEJ
LOKALIZACJI**

#DBAJMYOSIEBIE
NOŚ  **MASECZKĘ**



89 539-74-80
89 539-74-81

b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

Pracujemy od poniedziałku do piątku w godz. 7⁰⁰ do 15⁰⁰

**Budynek
Starostwa Powiatowego
w Olsztynie, plac Generała
Józefa Bema 5, parter**

(wejście od ronda Bema)



plac Generała
Józefa Bema

PRZEMOC NIE MA WIEKU I ZAWODU

ROZMOWA Przemoc w rodzinie jest niestety częstym zjawiskiem. Dochodzi do niej nie tylko w rodzinach patologicznych, ale we wszystkich grupach społecznych, niezależnie od poziomu wykształcenia i sytuacji materialnej. O przemocy, interwencjach, jej nasileniu w czasie pandemii rozmawiamy z Izabelą Cyganiuk, rzeczniczką Komendy Powiatowej Policji w Szczycie.

— Czy przemoc w rodzinie stanowi w naszym powiecie duży problem z punktu widzenia policji?

— Od 1 stycznia do 31 sierpnia tego roku szczycieńscy policjanci założyli łącznie 60 Niebieskich Kart. 49 kobietom, co do których istniało podejrzenie, że są dotknięte przemocą, i 15 mężczyznom, co do których istniało podejrzenie, że też są dotknięci przemocą. Natomiast w tym samym okresie rok wcześniej funkcjonariusze wszczęli procedurę 69 Niebieskich Kart. 61 dotyczyło kobiet, 8 mężczyzn.

Te liczby nie odzwierciedlają wszczętych procedur przeciwdziałania przemocy w rodzinie. W każdej z tych liczb zawarta jest konkretna liczba sporządzonych formularzy A Niebieskiej Karty dotyczących kolejnych przypadków przemocy w rodzinie w trakcie trwającej już procedury. I dopiero wypełnione formularze A Niebieskiej Karty odpowiadają liczbie podjętych interwencji w związku z przemocą w rodzinie.

Dodajmy jeszcze, że policja jest jednym z 5 podmiotów uprawnionych do wszczęcia procedury przeciwdziałania przemocy w rodzinie.

Nie mając danych liczbowych innych, poza policyjnymi, trudno określić, jak rzeczywistość wygląda ogólna statystyka dotycząca przeciwdziałania przemocy w rodzinie. Najbardziej zasadnym



Izabela Cyganiuk: Od początku ogłoszenia pandemii koronawirusa nasi policjanci odnotowali więcej interwencji domowych

byłoby zwrócić się do przewodniczących poszczególnych zespołów interdyscyplinarnych w województwie warmińsko-mazurskim, którzy posiadają dane na temat prawdziwej liczby wszczętych procedur.

— Czy takie sygnały coraz częściej trafiają do policji dzięki zwykłym ludziom? Czy jednak nadal planuje zмова milczenia, na zasadzie: nikt nie widzi, nikt nie słyszy?

— Zdarzają się przypadki, gdy osoby postronne informują nas o swoich podejrzeniach stosowania przemocy domowej w konkretnej rodzi-

nie. Takie informacje najczęściej docierają do dzielnicowych. Natomiast ostosowanej przemocy domowej w większości przypadków funkcjonariusze dowiadują się podczas interwencji. Głównie są one związane z awanturami domowymi, podczas których nietrzeźwi sprawcy przemocy próbują usprawiedliwić fakt znęcania się nad członkami rodziny np. uzależnieniem od alkoholu.

Mitem jest również to, że przemoc w rodzinie występuje wyłącznie w niższych klasach społecznych i że przemocy takiej doświadczają tylko kobie-

ty. W 2019 roku szczycieńscy policjanci zatrzymali 17 trzeźwych sprawców przemocy domowej, w tym 16 mężczyzn i jedną kobietę. Analogicznie nietrzeźwych zatrzymanych sprawców było 86 w tym 81 mężczyźni i 5 kobiet. 127 to liczba osób, co do których istniało podejrzenie, że są one pokrzywdzone przestępstwem przemocy. Ogółem 95 kobiet, 15 mężczyzn i 17 małoletnich.

— Czy w czasie pandemii policja dostaje więcej zgłoszeń związanych z przemocą domową?

— Od początku ogłoszenia pandemii koronawirusa szczycieńscy policjanci odnotowali więcej interwencji domowych, nie były one jednak dosłownie związane z przemocą. Policjanci z zachowaniem wszelkich środków ostrożności podejmowali wszystkie zgłoszone przez mieszkańców interwencje. Dzielnicowi byli w stałym kontakcie z mieszkańcami w podległych sobie rejonach. Dodatkowo, nie czekając na skrajną sytuację kryzysową, każdy mógł zgłosić się do swojego dzielnicowego. Kontakt telefoniczny oraz mailowy znajduje się na stronie internetowej KPP w Szczycie. Zawiadomienia można było nadsyłać również pocztą.

— Jak wygląda interwencja w sytuacji przemocy w rodzinie?

— Najważniejsze dla funkcjonariuszy jest zatrzymanie przemocy tu i teraz i zapew-

nienie pomocy osobom pokrzywdzonym. Mundurowi mogą zatrzymać sprawców do wyjaśnienia lub przewieźć ich do izby wytrzeźwień. Następnie należy zapewnić pokrzywdzonym dogodne warunki, żeby przeprowadzić z nimi rozmowę. Ustalić przyczyny i okoliczności zgłoszenia i wypełnić część A „Niebieskiej Karty”, natomiast część „B” funkcjonariusze pozostawiają pokrzywdzonym. Zawarte są w niej wszelkie informacje niezbędne dla ofiar przemocy.

— Co może grozić sprawcy przemocy?

— Policjanci mogą odizolować sprawcę przemocy od pokrzywdzonych, zatrzymać go i przedstawić zarzuty w związku z popełnionym przez niego przestępstwem. Następnie prokurator może nałożyć na sprawcę nakaz opuszczenia wspólnie zamieszkiwanego z osobą pokrzywdzoną mieszkania, zakazać mu kontaktowania się z pokrzywdzonymi, a także zbliżania do nich. W drastycznych sytuacjach może wnioskować do sądu o tymczasowy areszt.

Zgodnie z prawem sprawca przemocy może być ukarany pozbawieniem wolności od 3 miesięcy do lat 5.

— Co możemy zrobić, aby przeciwstawić się przemocy?

— Nie reagujesz — akceptujesz! Oznacza to, że jeżeli jesteśmy świadkami przemocy, należy od razu powiadomić służby, jeśli to możliwe, porozmawiać z osobą dotkniętą

PRZEMOC W LICZBACH

W roku 2019 szczycieńscy policjanci zatrzymali 17 trzeźwych sprawców przemocy domowej w tym 16 mężczyzn i jedną kobietę. Nietrzeźwych zatrzymanych sprawców było 86 w tym 81 mężczyźni i 5 kobiet. 127 to liczba osób, co do których istniało podejrzenie, że są one pokrzywdzone przestępstwem przemocy. Ogółem 95 kobiet, 15 mężczyzn i 17 małoletnich. W regionie w 2019 roku policjanci wszczęli łącznie 4035 procedur Niebieskiej Karty. Zarejestrowano 4869 osób, wobec których istniało podejrzenie, że są dotknięte przemocą domową, w tym aż 3409 to kobiety (3081 to kobiety w wieku do 65 lat, a 328 powyżej), 649 mężczyzn i 811 małoletnich.

przemocą, wesprzeć ją. Przekonujemy ją także, że musi szukać pomocy nie tylko dla siebie. Bo żyjąc ze sprawcą pod jednym dachem, musi chronić siebie i swoich bliskich.

Żeby skutecznie skorzystać z dostępnych rozwiązań instytucjonalnych, ofiara najpierw musi wiedzieć, na co się godzi, a na co nie. Ten brak zgody często buduje w niej siłę, która pomaga przełamać się i wyciągnąć rękę z prośbą o pomoc, wezwać policję i podjąć decyzję o wolnym od agresji i przemocy życiu.

JOANNA KARZYŃSKA

j.karzyńska@gazetaolsztynska.pl

RESTAURACJA NA WODZIE MA BYĆ GOTOWA JESZCZE W TYM ROKU

Po wycofaniu się Roberta Lewandowskiego pojawiły się wątpliwości co do przyszłości restauracji na wodzie w Giżycku. Tymczasem prace budowlane już ruszyły.

Restauracja na wodzie przy nabrzeżu jeziora Niegocin to część większego projektu pod nazwą Wodny Świat, którego wartość wynosi w sumie ponad 71 mln zł. O projekcie było głośno w całej Polsce, głównie dlatego, że w jego realizację zaangażowany był Robert Lewandowski. Był, ponieważ piłkarz, kiedy dowiedział się o niechlubnej przeszłości jed-



Prace przy molo trwają od początku września

nego ze współników mających realizować inwestycję, wycofał się ze współpracy. Pojawiło się wówczas wiele wątpliwości dotyczących przyszłości restauracji na wodzie i pytanie: czy obiekt w ogóle powstanie?

Krzysztof Lickiewicz, lider konsorcjum, które miało realizować inwestycję Wodny Świat, poinformował, że w związku z doniesieniami na

temat jednego ze współników, które mogły wpływać na rozpowszechnienie negatywnego wizerunku inwestycji realizowanej przy wsparciu PARP, podjęto decyzję o rozwiązaniu konsorcjum i wypowiedzeniu umowy o dofinansowanie. Miało to na celu zapewnienie transparentności projektu. Prezes spółki w oświadczeniu podał także, że mimo zmian w składzie konsorcjum, zapla-

nowana przez nie inwestycja będzie kontynuowana.

Wstępne prace można było obserwować już na początku września. Teraz są one coraz bardziej zaawansowane. Po wykonaniu drogi dojazdowej przez plażę do Niegocina ciężki sprzęt pracuje na brzegu jeziora. Rozpoczęło się już przygotowanie platformy, na której stanie restauracja. Ma być gotowa jeszcze w tym roku. **z.o.**

AUTOBUSOWA KOŚĆ NIEZGODY

OLECKO \\ Dobrze byłoby, aby wszystko było transparentne, a nie po cichu załatwia się jakiś duży przetarg.
— Tak radny Marcin Roszko ocenia sposób wybrania przez burmistrza firmy świadczącej usługi w transporcie publicznym.

Członkowie komisji rewizyjnej Rady Miejskiej zajęli się analizą unieważnienia przez burmistrza przetargu nieograniczonego na dowóz uczniów do szkół prowadzonych przez gminę Olecko w roku szkolnym 2020/2021 oraz powierzenia przewozów firmie z Olsztyna. W posiedzeniu komisji uczestniczyła kierownik wydziału edukacji Anna Mitin, która wyjaśniła, że na przetarg ogłoszony przez olecki ratusz wpłynęły trzy oferty.

— Najpierw dokonaliśmy oceny ofert, które wpłynęły, bez ich zbadania i z punktacją, która wyszła. Najkorzystniejszą ofertę przedstawiła PKS Nova — mówi kierownik Mitin. — Było to 15 lipca, a 31 lipca przetarg został unieważniony. Podstawą były zapisy prawa zamówień publicznych. Zamawiający nie właściwie opisał przedmiot zamówienia. Gdyby jednak zamawiający rozstrzygnął przetarg i zawarł umowę z wykonawcą, naraziłby się na wystąpienie prezesa Urzędu Zamówień Publicznych do sądu o stwierdzenie nieważności zawartej umowy. Dlatego zamawiający dokonał samokontroli i unieważnił ten przetarg jako nieprawidłowo ogłoszony.

W trakcie długiej dyskusji radni mieli okazję wysłuchania dwóch odmiennych opinii prawnych w tej sprawie. Zdaniem kancelarii prawnej



Fot. Zbigniew Malinowski

z Gdańska, do której zwróciła się grupa radnych, unieważnienie przetargu było bezpodstawne. Całkowicie odmienna była opinia kancelarii z Olsztyna, o którą z kolei poprosił olecki ratusz. Radni mieli też wiele wątpliwości dotyczącej powierzenia usług transportowych firmie z Olsztyna.

— Wyłaniając firmę z Olsztyna burmistrz powoływał się na przepisy unijne, jeśli prawo krajowe nie stanowi inaczej, a prawo krajowe stanowi inaczej — twierdzi przewodnicząca rady Alicja Stefanowska.

Jednak sekretarz Sławomir Hatałski i prawnik obsługujący gminę Olecko po raz kolejny zapewnili, że wszystko odbyło się zgodnie z prawem, co nie przekonało wszystkich radnych. Ich zaniepokojenie

budził też fakt, że zainteresowanie mieszkańców nową formą transportu publicznego jest niewielkie.

— Obecnie jeżdżą zarówno autobusy dotychczasowej firmy, jak i tej nowej, ale one są zupełnie puste — mówi radny Wacław Olszewski. — Nie sądzę, że te firmy są dobroczynne i obie jeżdżą za darmo, mimo że mieszkańcy nie chcą jeździć, ale ile miasto będzie musiało za to zapłacić?

Sekretarz Hatałski wyjaśnił, że umowa z firmą dotychczas zajmującą się komunikacją miejską wygasa 30 października. Dotychczas gmina za bilety ulgowe dopłacała jej około 10 tys. zł miesięcznie.

— Umowę na transport z nowym przewoźnikiem zawarliśmy dopiero od 1 października — podkreśla

sekretarz Hatałski. — Nie wiem, czy w tym roku autobusy będą jeździć puste, ale może się okazać, że chociaż mieszkańcy cały czas o tę komunikację walczyli, to nie będą z niej korzystać. Albo to się rozpropaguje, albo może trzeba będzie pomyśleć nad ograniczeniem niektórych linii. Jeśli chodzi o koszty, to pozyskaliśmy na ten cel 400 tys. zł dofinansowania i nim możemy pokryć deficyt do 90 proc., czyli nas będzie to kosztowało tylko 10 proc. deficytu, który wykaże przedsiębiorca. Pierwsze rozliczenie otrzymamy do 4 listopada.

Dyskusję podsumował radny Marcin Roszko ze Zjednoczonej Prawicy Ziemi Oleckiej.

— Dobrze byłoby, żeby w tak dużej sprawie burmistrz po-

informował radnych i opinie publiczną, co zamierza, zapytał drugiej strony, jaką za oferuje stawkę za te przewozy i żeby to było transparentne dla każdego, a nie że po cichu załatwia się jakiś duży przetarg, bo teraz wychodzi, że to jest załatwianie — mówi radny Roszko. — Przetarg został odwołany — może słusznie, może niesłusznie, ale przy tak dużej inwestycji transparentność i zapytanie ofertowe powinno być. Ja to widzę tak, że to po prostu królik z kapełusza. Jeżeli burmistrz miał uczciwe zamiary, to powinien powiedzieć, że ma taki a taki plan, chce zrobić to bezprzetargowo, wezwać innych oferentów i zapytać ich, może nie każdy z nich zgłosiłby się do czegoś takiego, bo nie każdy ma tyle autobusów. Uważam,

Dotychczas gmina za bilety ulgowe dopłacała firmie przewozowej około

10 tys. zł miesięcznie

że naprawdę burmistrz źle postępuje i wygląda to słabo.

Ostatecznie komisja zdecydowała, że przewodniczący Mariusz Miłun opracuje w tej sprawie raport, ale zgodnie z sugestią radnych ma on być bliższy opinii prawnika z Gdańska, który uważa, że burmistrz nie mógł unieważnić przetargu. Raport ma być przedstawiony na sesji Rady Miejskiej. Radni mają też podjąć uchwałę w sprawie skargi dotyczącej niegospodarności burmistrza Olecka w zarządzaniu środkami finansowymi przyznanymi przez wojewodę ze względu na wyłonienie wykonawcy usług bez przetargu. Dodajmy, że sprawę bada też Urząd Zamówień Publicznych, który będzie miał decydujący głos. Sekretarz gminy dodał, że unieważnionym przetargiem zajmują się także inne. Centralne Biuro Antykorupcyjne.

Zbigniew Malinowski

z.malinowski@gazetaolsztynska.pl

W OLSZTYNIE POWSTANIE NOWOCZESNE CENTRUM BADAWCZE

Instytut Rozrodu Zwierząt i Badań Żywności PAN otrzyma 94,5 mln zł unijnego wsparcia na projekt „Centrum Badań Środowiska i Innowacyjnych Technologii Żywności dla Jakości Życia”. Jego całkowita wartość to 113,5 mln zł.

Umwę dotyczącą dofinansowania projektu podpisali marszałek Gustaw Marek Brzezina i dyrektor Instytutu Rozrodu Zwierząt i Badań Żywności Polskiej Akademii Nauk w Olsztynie prof. Mariusz Piskula.

Celem przedsięwzięcia jest stworzenie ponadregionalnej specjalistycznej bazy naukowo-badawczej i badawczo-wdrożeniowej, centrum specjalizującego się

w branży rolno-spożywczej. Zostanie ono zlokalizowane w bezpośrednim sąsiedztwie Olsztyńskiego Parku Naukowo-Technologicznego.

— Obecnie Instytut działa w dwóch, oddalonych od siebie lokalizacjach w Olsztynie oraz prowadzi badania z obszaru medycyny w swoich dwóch zakładach przy Uniwersytecie Medycznym w Białymstoku — mówi prof. Piskula. — Zlokalizo-

wanie potencjału Instytutu w jednym miejscu pozwoli stworzyć odpowiednie warunki do pracy, rozwoju i na organizację specjalistycznych laboratoriów wyposażonych w unikalną infrastrukturę badawczą.

Projekt przewiduje wybudowanie i wyposażenie budynku laboratoryjno-administracyjnego. W części niegospodarczej powstaną m.in. pomieszczenia do

przebiegania nieklinicznych badań medycznych, zakłady badawcze i pracownie zintegrowane, w części gospodarczej — specjalistyczne laboratoria usługowe oraz Zwierzętarnia, czyli Centrum Medycyny i Weterynarii Doświadczalnej. Zakłada też intensyfikację transferu wiedzy do przedsiębiorstw funkcjonujących w takich sektorach, jak biotechnologia, przemysł spożywczy (produkcja zwie-

rzęca i żywność prozdrowotna) i paszowy, a także usługi lekarsko-weterynaryjne.

— Rozwój nowoczesnej infrastruktury badawczej, transfer wiedzy, współpraca między nauką i biznesem to są te dziedziny, które są i powinny być naszymi atutami budującymi przewagę konkurencyjną regionu — mówi marszałek Brzezina. — Dzięki włączeniu swojego potencjału naukowo-badawczego

w tworzenie innowacyjnej gospodarki Instytut Rozrodu Zwierząt i Badań Żywności PAN i Park Naukowo-Technologiczny staną się silną instytucją otoczenia sfery badawczo-rozwojowej.

Pieniądze na dofinansowanie projektu pochodzą z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Warmińsko-Mazurskiego na lata 2014-2020.

mp

WAWRZYN W CZASACH ZARAŻY I ALGORYTMÓW

Tegoroczna edycja Literackiej Nagrody Warmii i Mazur to symboliczny krok w erę cyfryzacji. Nominowane do Wawrzynu książki poddały analizie także... algorytmy.

Jury swoją nagrodę przyznało Bogdanowi Pniewskiemu za książkę „Nóż w plecy, czyli wspomnienia muzykantów”. Czytelnicy, którzy głosowali także na naszej stronie internetowej, docenili z kolei tomik poetycki Andrzeja Zubkowicza „W uchu pamięci”.

W tym roku po raz pierwszy jurorów wybierających najlepsze książki związane z Warmią i Mazurami, wsparła... sztuczna inteligencja. Firma Literacka, która pracuje nad projektem rekomendującym książki czytelnikom, a także wspomagającym wydawców w doborze najlepszych książek do publikacji, przygotowała specjalną analizę. Dzięki Asystentowi Wydawniczemu, który w przyszłości ma analizować treść, styl pisania i przewidywany



Bogdan Pniewski

sukces rynkowy publikacji, dowiedzieliśmy się np. że słowami-kluczami dla książ-



Andrzej Zubkowicz

ki Bogdana Pniewskiego są: człowiek, czas, grać, śpiewać, dom, dziewczyna, muzyka.

Przeanalizowano także m.in. proporcje partii dialogowych (22,21 proc.) do opisowych (77,79 proc.) oraz liczba zdań (8043).

Dla twórczości Andrzeja Zubkowicza słowami-kluczami według sztucznej inteligencji są: świat, czas, życie, ulica, kawa, myśli, dzień, chwila, noc.

Odbierając nagrodę w siedzibie Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Olsztynie, Bogdan Pniewski mówił m.in. o szacunku, jakim darzy bibliotekarzy. I wspominał swoje pierwsze wizyty w bibliotekach, do których zaczął chodzić jako pięciolatek. W swojej pasji do książek wytrwał, mimo że, jak zaznaczył, był sprowadzany na złą drogę przez wychowawców, którzy nakazywali czytać np. „Jak hartowała się stal”.

Laureat „Wawrzynu” przyznał też, że pomyślał na „Nóż w plecy, czyli wspomnienia muzykantów” pojawił się w jego głowie, kiedy zdiagnozowano u niego nowotwór, a on sam zaczął myśleć o tym, jak pożegnać się z przyjaciółmi. Jak widać jednak, jego książka zatoczyła zdecydowanie większe niż środowiskowe kręgi.

Nagrodzony przez czytelników Andrzej Zubkowicz, fizyk z wykształcenia, który jako poeta debiutował po czterdziestce, mówił z kolei o potrzebie promocji twórczości literackiej.

LAUREATAMI TEGOROCZNEJ EDYCJI WAWRZYNU ZOSTALI:

Wawrzyn 2019 – Literacka Nagroda Warmii i Mazur
„Nóż w plecy, czyli wspomnie-

nia muzykantów” Bogdana Pniewskiego

Nagroda Czytelników:
„W uchu pamięci” Andrzeja Zubkowicza

Wyróżnienie honorowe za szczególne walory edytorskie i poznawcze:

„Malarstwo Warmińskiego Lasu” Henryka Ciruta

Nominacje do XVI edycji Wawrzynu otrzymały książki:

„Początek, koniec, hot-dogi” Kacpra Kotulaka, Wydawnictwo Gmork Świętokłowska Ryba, 2019
„Gigusie” Jakuba Michalczeni, Korporacja Ha!art, 2019

„Nóż w plecy, czyli wspomnienia muzykantów” Bogdana Pniewskiego, Novae Res, 2019
„Moje Crow River” Stanisława Raginiaka, Wydawnictwo Horyzont Idei, 2019

„W uchu pamięci” Andrzeja Zubkowicza, Oficyna Wydawnicza Retman, 2019

DOROTA OBIJALSKA Z NAGRODĄ IM. NOWOWIEJSKIEGO

Tegoroczna nagroda Prezydenta Olsztyna im. Feliksa Nowowiejskiego w dziedzinie sztuk muzycznych została przyznana Dorocie Obijalskiej.

Jak przyznała w rozmowie z nami skrzypaczka, informacja o nagrodzie była dla niej sporą niespodzianką. Przyjęła ją jednak z dużą radością. I, jak powiedziała z uśmiechem, z przyjemnością przeznaczy nagrodę, a więc 5 tys. zł, na to, w co inwestuje najczęściej, czyli... nuty.

— Zbieram je od zawsze i staram się, żeby były jak najciekawsze. Dzięki temu moje grupy mogą grać atrakcyjny repertuar — tłumaczy Dorota Obijalska.



Dorota Obijalska

Na co dzień pani uczy w szkołach muzycznych w Dywitach i Olsztynie. Co ciekawe, uczy też Metodą Suzuki. Była jedną z pierwszych osób w Polsce, która zdecydowała się na to, by wykorzystywać tę japońską metodę w pracy z dziećmi. Na czym polega?

— Mówiąc najprościej, dzieci uczą się gry na instrumencie tak, jak uczą się języka ojczystego, a więc przez słuchanie, a później przez naśladowanie — wyjaśnia

Dorota Obijalska. — To bardzo efektywna i efektowna metoda. Można ją wykorzystywać nawet w przypadku dwuletnich dzieci, które na początku grają ze słuchu, z pamięci, a nie z nut.

Pani Dorota, jak na odanego pedagoga przystało, nie zapomina o swoich wychowankach. Nie bez przyczyny powołała więc do życia Olsztyńską Grupę Smyczkową „Absolwent”. Równie nieprzypadkowa jest jej nazwa.

— Pękało mi serce na myśl o tym, że moi uczniowie po kilkunastu latach nauki wybierają inną drogę życiową, idą na studia i odkładają skrzypce na szafę — mówiła w rozmowie z nami skrzypaczka. — Dzięki zespołowi mamy okazję spotykać się i razem grać. Zdarzają nam się naprawdę piękne doświadczenia, jak występ podczas koncertu „W rytmie Moniuszki”, podczas którego wykonaliśmy „Wiązanek Moniuszkowską 2019”. Nagra-

liśmy też np. hymn Olsztyna w wersji jazzowej, który został nagrodzony podczas XIII Festiwalu O, Warmio, Moja Miła w 2017 roku.

Nagroda prezydenta Olsztyna nie jest pierwszą, która trafia do Doroty Obijalskiej. Za swoją działalność artystyczną i pedagogiczną otrzymała m.in. odznakę Zasłużony dla Kultury Polskiej oraz Medal Jubileuszowy z okazji 50-lecia SSK Pojezierze.

ZADOWOLONY MOK RUSZA Z KOLEJNYM DESANTEM

Po kilku tygodniach poszukiwań Miejski Ośrodek Kultury w Olsztynie wybrał projekty, które będą realizowane z logo Desantu Kultury. Organizatorzy nie kryją zadowolenia.

Za każdym razem zachwyca nas to samo: po naszym apelu do MOK Olsztyn wpłynęło aż 29 kapitalnych, naprawdę ciekawych propozycji — inicjatyw oddolnych, nieskrępowanych sztafą i instytucjonalnymi gorsetami. Dziś z niewyspani przekrwionym okiem i twarzą poczerwiałą od kawy, ale też z niekłamną satysfakcją informuje-

my, że po bezpardonowych naradach wybraliśmy do realizacji dwa fantastyczne projekty! — przekazali na profilu facebookowym MOK Olsztyn.

Jak się okazuje, tym razem ci, którzy z entuzjazmem odpowiedzą na „akcje zaczepne” MOK, będą mogli wziąć udział w projekcie „GłuszczyAntyK”. Nawiązuje on do artystycznego dorobku Boh-

dana Głuszcza i dokonań Pantomimy Olsztyńskiej. Projekt zakłada powstanie grupy złożonej z osób niesłyszących i słyszących. „Podczas zajęć warsztatowych pod okiem Krzysztofa Gomółki-Pawlickiej będziemy uczyli się integracji i wzajemnego zrozumienia oraz ćwiczyli zagadnienia z zakresu animacji, teatru i pantomimy. A docelowo

przygotujemy wspólnie spektakl — finałowe widowisko z obszaru tematyki antycznej!” — czytamy na profilu MOK.

Drugi ze zwycięskich projektów to warsztaty sceniczne „Rap na scenach”. Ten projekt ma z kolei wyjść na przeciw marzeniom młodych i niedoświadczonych raperów z Olsztyna. „Prowadzeni przez Roberta Andrzeja Szyłań-

skiego, doświadczanego MC, machera w studiu nagraniowym i szefa „Rap Zajawki”, będziemy uczyli się scenicznej pewności siebie, pracy z mikrofonem, interakcji z publicznością i wszystkich tych drobnych rzeczy, które składają się na dobry występ” — zapowiada MOK.

Informacja o naborach do obu grup ukaże się już wkrótce na stronie internetowej

MOK Olsztyn oraz w mediach społecznościowych.

Przypomnijmy, że w sezonie 2019/2020 na Desant Kultury złożyły się projekty Macieja Sujeckiego i Julianiana Cimaszkiewicza (FREESTYLE — Na(m) Wolno), Piotra Szauera (Olsztyn pisze piosenki), Łukasza Stanisławskiego (Multi Book) i Joanny Wilengowskiej (Plantacja Wyrazów).

POZOSTANIE NA ZAWSZE W NASZEJ PAMIĘCI

LUDZIE Janina Sempioł w zawodzie nauczycielskim przepracowała 43 lata. Łącznie wypromowała ponad 100 magistrów. Jej sylwetkę przypomina dr hab. Stefan Łaszyn, przez lata związany z olsztyńską WSP.

Janina Sempioł urodziła się 12 marca 1931 r. w wiejskiej rodzinie w Częstokowie (Góry Świętokrzyskie). W czasie drugiej wojny światowej uczęszczała do okrojonej programowo szkoły podstawowej. Okupacja niemiecka dla mieszkańców jej rodzinnej miejscowości zakończyła się w styczniu 1945 roku.

Po ukończeniu 7-letniej szkoły podstawowej rozpoczęła naukę w Liceum Pedagogicznym w Chorzowie i zamieszkała w przyszkolnym internacie. Zmiana miejsca pobytu, z małej miejscowości na duży przemysłowy ośrodek, była dla 14-letniej dziewczynki szokiem. Była ona nową sytuacją przytłoczona, oszołomiona i przerażona.

SAM DOJAZD DO SZKOŁY BYŁ SWOISTĄ WYPRAWĄ (NAJPIERW OJCOWSKA KONNA FURMANKA, POTEM DWIE WĄSKOTORÓWKI, POCIĄG, WRESZCIE TRAMWAJ). W DOMU BYWAŁA DWA RAZY W ROKU NA ŚWIĘTA. CZĘSTO PLANOWAŁA ZREZYGNOWAĆ Z NAUKI W LICEUM, ALE RODZICIE NAWET NIE CHCIELI O TYM SŁYSZEĆ. EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI ZŁOŻYŁA W 1949 ROKU. WTEDY PO RAZ PIERWSZY UWIERZYŁA W SIEBIE I SVOJE MOŻLIWOŚCI. TEN SUKCES POZWOLIŁ JEJ POKONAĆ KOMPLEKSY I OTWORZYĆ SIĘ NA NOWE ŻYCIOWE WYZWANIA.

Pierwszą pracę, w wieku 18 lat, podjęła w Szymanowie koło Morąga, w roku szkolnym 1949/1950. Uczyla kilku przedmiotów w klasach V-VII. Prowadziła kurs dla analfabetów i zajęcia w miejscowym Domu Dziecka. Po roku została przeniesiona do Szkoły Podstawowej w Jurkach. Już wtedy rozpoczęła swój pierwszy kurs w zakre-



foto arch.

sie wychowania fizycznego w Mrągowie. Jednocześnie kształciła się na Wyższym Kursie Nauczycielskim w Olsztynie (geografia). Natomiast w 1951 roku została skierowana na Kurs Przeposobienia Zawodowego Nauczycieli Szkół Średnich w Poznaniu, który ukończyła w 1952 roku.

Ważnym momentem w jej aktywności zawodowej był luty 1952, gdyż rozpoczęła pracę w Liceum Pedagogicznym w Ostródzie. Uczyla tam geografii, metodyki tego przedmiotu, wychowania fizycznego oraz zajęć praktycznych (gospodarstwo domowe i szycie). Pełniła też dyżury w internacie. Równocześnie uzupełniała studia przedmiotowe w Wyższej Szkole

Pedagogicznej w Krakowie. W 1960 r. ukończyła, w trybie zaocznym, studia w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Gdańsku i otrzymała tytuł magistra geografii.

W związku z postępującą likwidacją Liceum Pedagogicznego w Ostródzie, w 1963 r. podjęła pracę w charakterze nauczycielki geografii w miejscowym liceum ogólnokształcącym. Od 1964 r. pracowała w nowo powstałym Studium Nauczycielskim w Ostródzie, gdzie prowadziła zajęcia z pedagogiki, higieny szkolnej oraz zajęcia praktyczne. Przez rok była kierownikiem domu studenta przy tej uczelni. W 1970 r., uzyskała kolejne magisterium, tym razem z pedagogiki (WSP w Gdańsku).

Przełomowym momentem w jej karierze zawodowej było podjęcie 1 września 1971 r. pracy na Wydziale Pedagogicznym w Wyższej Szkole Nauczycielskiej w Olsztynie. Prowadziła tam zajęcia z metodyki nauczania początkowego i kierowała zakładem praktyk pedagogicznych. Do pracy z Ostródy dojeżdżała jeden rok, bo w 1972 r. przeniosła się z mężem i dwójkiem dzieci do Olsztyna. W tym samym roku zdała wymagany egzamin i uzyskała tytuł „Mistrz krawiecki odzieży lekkiej”. Był to najdłuższy egzamin w jej życiu, bo trwał cały tydzień. W 1974 r. została pracownikiem Zakładu Historii Wychowania w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Ol-



BIOGRAFIA
DR JANINY
SEMPIOŁ
ŚWIADCZY, ŻE
W SWOIM ŻYCIU
ZAWODOWYM
I RODZINNYM
KIEROWAŁA
SIĘ DEWIZĄ,
KTÓRĄ GŁOSIŁ
GEN. ROBERT
BADEN-POWELL:
„STARAJCIE SIĘ
ZOSTAWIĆ TEN
ŚWIAT TROCHĘ
LEPSZY, NIŻ GO
ZASTALIŚCIE”.

sztynie. Prowadziła wykłady i ćwiczenia z historii wychowania na studiach dziennych i zaocznych.

Stopień doktora nauk humanistycznych uzyskała w 1978 r. na UMK w Toruniu. Rozprawę doktorską na temat kształcenia nauczycieli w liceach pedagogicznych przygotowała pod kierunkiem prof. Bolesława Pleśniarskiego. Na jej podstawie wydała wartościową i interesującą publikację pt. „Kształcenie nauczycieli w liceach pedagogicznych województwa olsztyńskiego w latach 1945-1970” (Instytut Kształcenia Nauczycieli i Badań Oświatowych Oddział w Olsztynie, 1983). Praca ta oparta jest na bogatych materiałach źródłowych. Na razie nikt nie pogłębił tego tematu i dlatego opracowanie to dzisiaj nie straciło na aktualności. Korzystałem z tej publikacji przygotowując obszerną, liczącą ponad 800 stron, monografię „Liceum Pedagogiczne nr 2 w Bartoszycach – klasy ukraińskie” (2018, wyd. „Tyrsa” w War-

szawie). Dr Janina Sempioł jest autorem licznych publikacji, ale akurat wymieniałem tę o szczególnych walorach poznawczych.

Dr Janina Sempioł w latach 1979-1981 pracowała we wspomnianym wyżej Instytucie na stanowisku doradcy metodycznego nauczania początkowego. Następnie wróciła do olsztyńskiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej, bo praca w tej uczelni dawała jej najwięcej satysfakcji. Prowadziła głównie seminaria magisterskie na studiach dziennych i zaocznych. Łącznie wypromowała ponad 100 magistrów. Publikowała artykuły w czasopismach pedagogicznych i prasie regionalnej. Kilka lat prowadziła zajęcia fakultatywne z pedagogiki w II LO w Olsztynie.

Dr Janina Sempioł chętnie pracowała społecznie. Była członkiem m.in. Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego, PTTK, Polskiego Towarzystwa Geograficznego, Komisji Historycznej przy Komendzie Chorągwi Warmińsko-Mazurskiej w Olsztynie, członkiem ZNP. Na emeryturę przeszła w 1992 r. W zawodzie nauczycielskim przepracowała 43 lata.

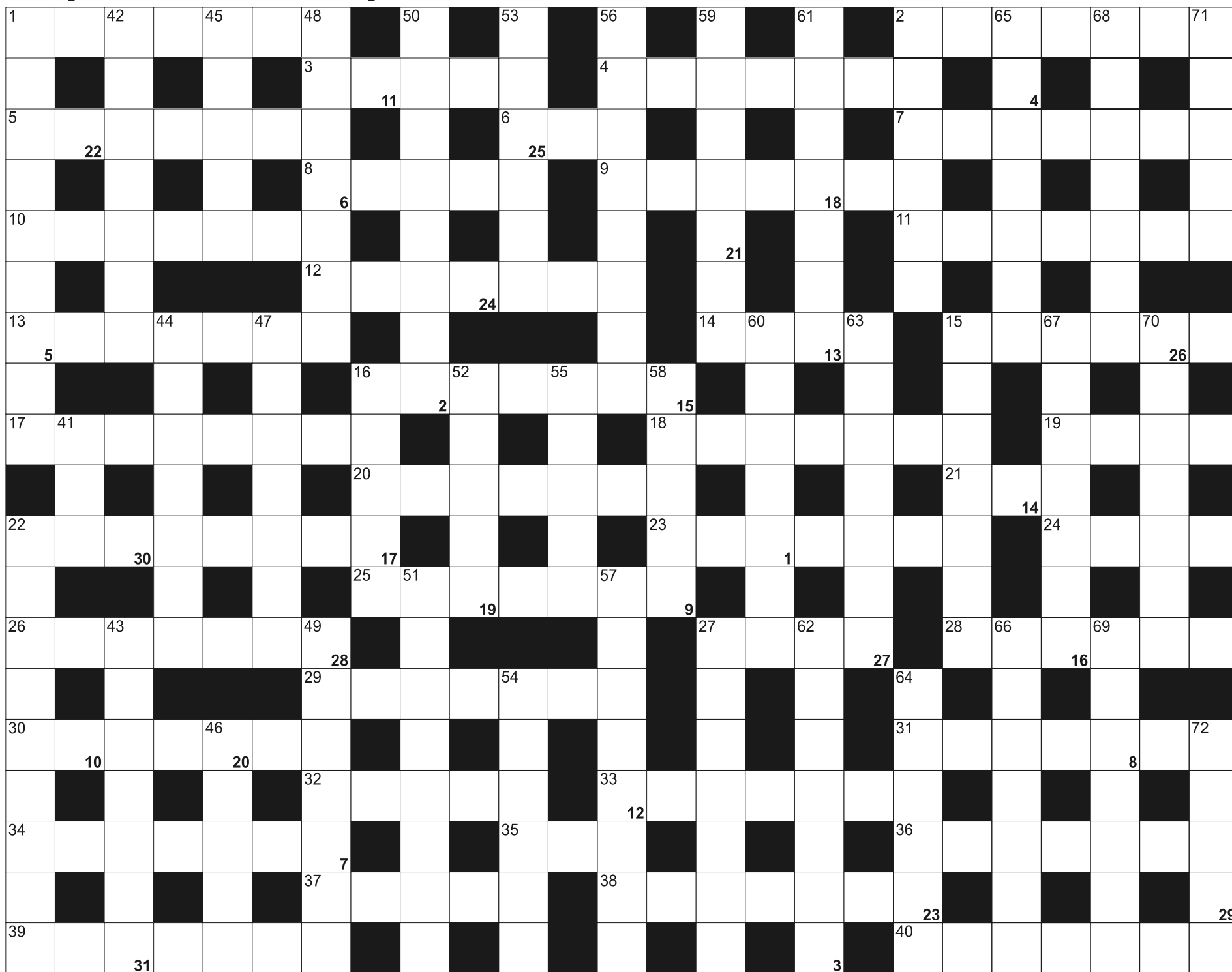
Po tej stosunkowo szczegółowej, może momentami zbyt suchej, charakterystyce życia zawodowego dr Janiny Sempioł uogólnienia nie wydają się potrzebne. Należy jednak dodać, że pomimo takiej wysokiej aktywności zawodowej miała ona czas na stworzenie szczęśliwej rodziny. Wychowała swoje dzieci, doczekała się wnuków i prawnuków. Wszyscy oni darzyli mamę, teściową, babcię i prababcię wielkim szacunkiem i uznaniem. Byli z niej dumni i zawsze mogli na nią liczyć. Zmarła pozostanie w ich wdzięcznej pamięci na zawsze.

Dobrą pamięć o dr Janinie Sempioł zachowają wszyscy z instytucji, w których pracowała – przełożeni, koledzy, uczniowie, studenci i magistrowie. Wszyscy oni wiedzieli, że praca zawodowa pochłaniała ją bez reszty i doceniali jej prawy charakter.

Zmarła spoczęła przy mężu Władysławie na cmentarzu komunalnym w Dywitach.

STEFAN ŁASZYN

Krzyżówka klasyczna z hasłem



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 31, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21
22	23	24	25	26	27	28	29	30	31											

POZIOMO: 1) do rysowania okręgów; 2) kapelusz Charlie Chaplina; 3) słynny kompleks; 4) dawniej Abisynia; 5) człowiek stroniący od ludzi; 6) He dla chemika; 7) wypłacany w naturze, np. węglem; 8) w niej pasta; 9) puszczone w odcinkach; 10) wyspa na M. Grenlandzkim u wybrzeży Islandii; 11) mała Renata; 12) futerał łuczniczki; 13) górnicza zmiana; 14) rozpuszczalna kawa zbożowa; 15) Poppea, żona Nerona; 16) słynny liniowiec, który zatonął w 1912 r.; 17) autobusy turystyczne; 18) opony na śnieg; 19) żona Gombrowicza; 20) Łazurowe Wybrzeże; 21) brat Czech i Lecha; 22) odczucia, wrażenia; 23) zapas; 24) kropka w tekście; 25) domki z tropikiem i śledziami; 26) Diaoyu, małe wyspy na M. Wschodniocchińskim; 27) czarna lub

wietrzna; 28) po łacinie Anselmus; 29) akumulator; 30) fiołki, pojemniki na zastrzyki; 31) podłużne ciastko z kremem; 32) James, autor "Ulissesa"; 33) resztki jabłka; 34) partia towaru z większej całości; 35) małżonek; 36) łopata minera; 37) sierpowa w boksie; 38) Abu Zabi i Dubaj; 39) robotnik z palnikiem; 40) straganowy sprzedawca

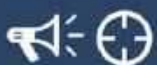
PIONOWO: 1) członek załogi czołgu; 2) portugalski archipelag na Oceanie Atlantyckim; 15) kształt sprężyny; 16) despotyczny władca; 22) Kartezjusz; 27) rezystor inaczej; 41) najgrubsza część nogi; 42) mieszkają i pracują na wsi; 43) eliminacja, usunięcie usterki; 44) zdrowe warzywo z ząbkami; 45) płynie przez Chiny, Indie i Pakistan;

46) część naboju; 47) murawa; 48) fotel z baldachimem do noszenia; 49) przyrząd do ubijania piany; 50) dziecinny instrument muzyczny; 51) płat mięsa wołowego; 52) autor "Lokomotywy"; 53) element zawieszenia pojazdu; 54) wąski, skórzany pasek; 55) na nim obłoki; 56) stolica Finlandii; 57) biały serek; 58) domena wróżek i magów; 59) ruskie na talerzu; 60) grecka bogini zemsty i sprawiedliwości; 61) hostia; 62) stolica Brandenburgii; 63) szklane pojemniki do hodowania rybek; 64) sąsiad USA; 65) kraina św. Mikołaja; 66) naklejka; 67) czerwony lub ukraiński; 68) zapiski; 69) Toskania w starożytności; 70) gra dla kobiet podobna do koszykówki; 71) dusigrosz, sknera; 72) Indianin z plemienia Winnetou

Szukasz klientów?



docieramy do 1400000 odbiorców



wykorzystujemy zaawansowane sposoby emisji i targetowania reklam



dostarczymy Twoją ofertę do potencjalnych klientów na najpopularniejszych nośnikach



zapewniamy pełne raportowanie efektów przeprowadzonych działań

wybierz profesjonalistów,
wybierz nas

GAZETA OLSZTYŃSKA.

(89) 539-74-46, reklama@wm.pl

ZWIERZĘTA

kupię

KUPIĘ konie, 606-655-378

sprzedam

NARYBEK- zarybienia tel.600-460-777.

RYBY sprzedaż: karp, amur, tołpyga, żółty karaś, do dalszej hodowli i do konsumpcji, 669-483-895.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

PRACA

dam pracę

DO obsługi bydła mlecznego, 668-104-607

MONTAŻYSTÓW płyt k-g i szpachlarza, 501-481-210

W gospodarstwie mlecznym, 510-135-912

ZATRUDNIĘ kierowcę sam. ciężarowego kat. C+E. Transport krajowy. Wysokie wynagrodzenie. Telefon 604 487 172, 604 487 172

AUTO-MOTO

kupię

SAMOCHODY kasacja, 502-180-869

ZDROWIE I URODA

DORADZĘ w różnych problemach zdrowotnych, 606-543-992

USŁUGI

budowa | remont

HYDRAULICY, 501-209-794

transport

PRZEPROWADZKI Amfora kompleksowo, 501-866-016

BIZNES

POŻYCZKA. (89)527-72-04

RÓŻNE

sprzedam

GARAŻE blaszane, kojce, www.partnerstal.pl., 698-230-205

MASZyny stolarskie, 602-459-611.

kupię

DŁUŻYCĘ iglastą, 606-681-747

MASZyny stolarskie, 602-459-611.

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

! F.H.U. skup i transport knurów, macior, bydła-waga, faktura, tel.721-040-072.

KUPIĘ byczki, jałówki 100-500kg. 517-245-435

SKUP bydła. Najlepsze Ceny! Dojazd do gospodarstwa, 514-574-163

maszyny rolnicze

SPRZEDAM WYCINAKI, WYBIERAKI DO KISZONEK, PRZEWRA-CARKI, BECZKOWOZY I INNE MASZyny, 608-279-110

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ” I „DZIENNIKU ELBŁĄSKIM”

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:

- na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
- na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
- na sobotę – do czwartku do godz. 15.00

* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE

(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**, plac Józefa Bema 5
czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBŁĄG**, ul. Rybacka 35
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

GDZIE ZAMÓWIĆ OGŁOSZENIE DROBNE?

www.nadajogloszenie.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ

Olsztyn, plac Józefa Bema 5

tel. (89) 539-74-80, tel. (89) 539-74-81

b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

czynne pon.-pt. godz. 7.00-15.00, sob. **nieczynne**

Barczewo, ul. Wojska Polskiego 7

☎ tel./fax (89) 674-04-90, czynne pn.-pt. 9.00-17.00
sob. 9.00-13.00

Bartoszyce, pl. Konstytucji 3 Maja 29

(Biuro turystyczne IKAR)

☎ tel./fax (89) 762-27-11, czynne pn.-pt. 9.00-17.00,
sob. 9.00-15.00

Biskupiec, ul. Topiel 2

☎ tel./fax (89) 715-32-50, kom. 509-520-160
czynne pn.-pt. 8.00-16.00, sob. 8.15-12.30

Elbląg, ul. Rybacka 35

☎ tel./fax (55) 236-16-99, czynne pn.-pt. 8.00-16.00,
soboty nieczynne

Miłakowo, ul. Olsztyńska 16 (Urząd Miasta)

☎ tel. (89) 757-83-31, czynne pn., wt., czw.: 8.00-15.00
śr. 8.00-17.00, pt. 8.00-13.00, soboty nieczynne

Mragowo, ul. Ratuszowa 5

(Mragowska Agencja Turystyczna „MAT”)

☎ tel./fax (89) 741-81-51, czynne pn.-pt. 9.00-16.00,
soboty nieczynne

Nidzica, ul. Traugutta 20 (Gminna Spółdzielnia „Sch”)

☎ tel. (89) 625-21-20, fax (89) 625-26-98
czynne pn.-pt. 7.00-15.00, soboty nieczynne

Olsztynek, ul. Chopina 29 (Miejski Dom Kultury)

☎ tel./fax (89) 722 38-76, czynne pn.-pt. 8.00-16.00,
soboty nieczynne

Szczytno, ul. Odrodzenia 18 (PTU „Mazur-Pol”)

☎ tel./fax (89) 624-31-48, (89) 624 55 74
czynne pn.-pt. 8.00-17.00, sob. nieczynne

Ogłoszenia drobne zamieszczone w „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ” i „DZIENNIKU ELBŁĄSKIM” ukazują się równocześnie na stronie **www.drobniak.pl**

Nekrologi i kondolencje zamieszczone w „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ” i „DZIENNIKU ELBŁĄSKIM” oraz tygodnikach lokalnych ukazują się równocześnie na stronie **www.pozegnania.net**
ZAPAL WIRTUALNĄ ŚWIECZKĘ



31419opb1-a-C

Non omnis moriar.

Horacy

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 29 października 2020 r. odszedł od nas
na zawsze nasz Kochany Tata i Stryj

ś. † p.

Jerzy Morawski

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 3 listopada
2020 r. (wtorek) o godz. 10.00 odmówieniem Różańca
w klasztorze pw. Ostrobramskiej Matki Miłosierdzia
przy ul. Pana Tadeusza, po czym o godz. 10.30 zostanie
odprawiona msza św. żałobna. Ceremonia pochowania
odbędzie się na cmentarzu komunalnym w Dywitach.

Pogrążona w bólu i żałobie rodzina

377420opb1-A-C

Wobec ciosu, który spadł na Państwa Rodzinę po śmierci

Krystyny Szleszyńskiej

niełatwo znaleźć słowa otuchy. Można jedynie życzyć sił do
zniesienia tego bólu, który tylko czas może złagodzić.

Prosimy przyjąć od nas wyrazy najszczerzego współczucia.

Koleżanki i koledzy z Rady Osiedla Generałów w Olsztynie

377320opb1-A-C

Pani Alinie Szleszyńskiej

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Teściowej

składają Dyrektor oraz pracownicy Poradni
Psychologiczno-Pedagogicznej nr 1 w Olsztynie

377020opb1-A-C

Annie i Andrzejowi Szleszyńskim

wyrazy głębokiego współczucia, zrozumienia oraz żalu
z powodu śmierci

Teściowej i Mamy

składają Dyrektor oraz koleżanki i koledzy
ze Szkoły Podstawowej nr 12 w Olsztynie

375520opb1-A-C

Pani Marioli Waszkiewicz

wyrazy najszczerzego współczucia
z powodu śmierci

Męża

składają Dyrektor i nauczyciele
z Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Słupach

377120opb1-A-C

Koleżance

Marioli Paszkowskiej

wyrazy współczucia z powodu śmierci

Teściowej

składają koleżanki i koledzy
ze Szkoły Podstawowej nr 22 w Olsztynie

375220opb1-a-M

Z głębokim bólem zawiadamiamy,
że 18 października 2020 r. w wieku 90 lat
zmarła Nasza Kochana Mama, Babcia i Prababcia

ś. † p.

Krystyna Korol

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 4 listopada
2020 r. (środa) Mszą Świętą o godz. 10.00 w kościele
pw. Świętego Józefa przy ul. Jagiellońskiej 41
w Olsztynie. Ze względu na sytuację pandemiczną
ceremonia pochowania odbędzie się jedynie
z udziałem najbliższej rodziny na cmentarzu
komunalnym przy ul. Poprzecznej w Olsztynie.

Pogrążona w żałobie rodzina

369420opb1-a-M

Michałowi Szanterowi

najszczerze kondolencje z powodu śmierci

Taty

składają koleżanki i koledzy
z Aeroklubu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

376920opb1-A-C

Wyrazy szczerzego współczucia
z powodu śmierci naszego Kolegi

Stanisława Wojciechowskiego Żonie Bożenie i Najbliższym

składają dyrekcja, nauczyciele i pracownicy
Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 3 w Olsztynie

376520opb1-a-M

Panu

Piotrowi Karwowskiemu

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Taty

składają Nadleśniczy i pracownicy
Nadleśnictwa Stare Jabłonki

376220opb1-a-M

Szanownemu Panu

Jerzemu Bernardowi Buczyńskiemu

Członkowi Rady Nadzorczej Warmii i Mazur Sp. z o.o.

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Matki

składają: Zarząd, kierownictwo, członkowie Rady
Nadzorczej i pracownicy Portu Lotniczego Olsztyn-Mazury



376720opb1-a-M



dawniej **market**

OLSZTYN

ul. Lengowskiego 18-20

895 355 300**602 327 277****BISKUPIEC**

ul. Armii Krajowej 4

897 152 093**608 680 642****POGOTOWIE POGRZEBOWE****89 527-09-09***Pomożemy Ci godnie pożegnać*

614219opb1-E-G



ARKADIA

Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125

całodobowe przewozy zmarłych

Zbigniew Jarmużewski Joanna Kamińska Andrzej Domasiewicz
kom. 602 514 880 kom. 691 410 360 kom. 602 514 888

Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę

614419opb1-a-K

**KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE****ANDRZEJ DĄBROWSKI**

Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2

☎ 89 67 77 100, kom 530 308 308**GODNIE - SOLIDNIE - Z SZACUNKIEM****Całodobowy przewóz zmarłych**

320520opb1-a-M

**USŁUGI POGRZEBOWE**

ARKA

Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN**(Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A****☎ 89 534 72 42, kom. 605 635 908****OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24****(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)****☎ 89 526 66 01, kom. 605 665 909****www.arkaolsztyn.pl****Całodobowe przewozy zmarłych**

614619opb1-e-M

ROŚ (PISZ)E KOLEJNĄ HISTORIĘ

KOSZYKÓWKA \\ Jak otwierać nowy rozdział w historii TSK Roś i powiatu, to właśnie w takim stylu: pisky koszykarze pokonali na inaugurację III ligi Wilki Ełk 92:72. — Szacunek dla was za ambitną, twardą walkę — dziękują rywalom „Jeziorowcy”.

O godz. 12, niemal jak w kultowym westernie „W samo południe”, w Piszu stanęło naprzeciw siebie dwóch godnych siebie rywali. Pod koszami SP nr 1 miało miejsce wydarzenie wyjątkowe: po przeszło 20 latach, do stolicy powiatu powróciły ligowe rozgrywki seniorskie w koszykówce. W normalnych okolicznościach trybuny wypełnione byłyby po brzegi...

— OBECNE REALIA JEDNAK NORMALNE NIE SĄ. OBOSTRZENIA ZWIĄZANE Z KORONAWIRUSEM SPRAWIŁY, ŻE POJEDYNEK, CHOĆ TAK WAŻNY DLA WIELU W NASZYM MIEŚCIE, MUSIAŁ ZOSTAĆ ROZEGRANY BEZ UDZIAŁU PUBLICZNOŚCI. WIDOK PUSTYCH KRZESEŁEK NA WIDOWNI BOLAŁ. I TO BARDZO — PRZYNAJĘ ZBIGNIEW BESSMAN, PREZES TSK ROŚ PISZ.

I choć smutek wywoływało to, co poza parkietem, na szczęście to, co się na nim działo, cieszyło oczy. Ba, za sprawą internetowej transmisji wydarzenia w Piszu mogli śledzić na żywo kibice w całej Polsce. O komentarz zadbał związan od lat ze sportem i klubem Mariusz Trupacz, który — zgodnie z tradycją — wcielił się w rolę spikera. Po oficjalnym powitaniu drużyn, wybrzmiał gwizdek i... rozpoczęła się ostra „jazda”.

Trudno byłoby wyobrazić sobie lepsze otwarcie najnowszej historii Towarzystwa Sportowego Koszykówki Roś niż pierwsza akcja gospodarzy. Przy rozpoczęciu najwyżej do piłki wyskoczył Mikołaj Lackowski, który od razu posłał ją do Mateusza Bessmana. Piski „Number One” (filar drużyny, grający z „jedynką” na plecach — red.) błyskawicznym rajdem zameldował się pod koszem Wilków, co przypieczętował dwoma punktami. Parafrazując klasyka: był to krótki



Krótką naradą „wojenna” w przerwie meczu. Niewiele później Roś odniósł historyczne zwycięstwo



Pisanie wygrali każdą z kwart inauguracyjnego meczu z Wilkami Ełk

lot nad parkietem, ale wielki w historii klubu...

Wilki nie zamierzały ustępować pola i choć elccy koszykarze wykazywali się niezłą skutecznością, to jednak nie na tyle, aby urwać gospodarzom choć jedną z kwart. Roś dość pewnie wygrywał kolejne kwarty (24:18, 22:17, 22:17, 24:20), co przełożyło się na imponujący wynik końcowy 92:72. W komentarzach pod transmisją, w „morzu” gratulacji, przewijał się też niedosyt, bo niektórzy liczyli, że pisanom uda się dobić do „setki”. Zabrakło niewiele... Inauguracyjna wygrana w III lidze mężczyzn to w głównej mierze zasługa

rozważnej, konsekwentnej gry podopiecznych Zbigniewa Wykowskiego i Romana Skrzeczka. Nie sposób pominąć jednak i dokonania indywidualnych: najlepiej punktującym zawodnikiem okazał się

wspomniany Mateusz Bessman (17 pkt, w tym 1x3). Poza nim do kosza Wilków trafiali: Kuba Stanisławajtyś (16), Michał Zapert (14, 1x3), Artur Klimowicz (11, 1x3), Kamil Zajkowski (9), Mikołaj Lackowski (8), Szymon Tomaszewicz (8), Marcin Gentek (4), Karol Święconek (4) i Krzysztof Zajkowski (1). Udany start zwycięstwem zaakcentowali także Bartłomiej Matysiak oraz Jakub Ułiszewski.

O tym historycznym dla TSK Roś wyczynie rozmawiamy z prezesem klubu, Zbigniewem Bessmanem.

— Styszę, że jest chrypa. Dopingowałeś za całą nieobecną publikę czy to efekt świętowania triumfu?

— Trochę świętowaliśmy, ale mój obecny głos to zdecydowanie kwestia dopingowania (uśmiech). Ten mecz,



— Na razie celujemy w ligowe podium — deklaruje prezes Zbigniew Bessman

musiał odbyć się bez udziału publiczności. Widok pustych krzesełek na trybunach bolał. I to bardzo. Tym bardziej, że doskonale wiemy, że w Pisz jest zapotrzebowanie na rywalizację na tym wyższym ligowym poziomie. Pozostaje trzymać kciuki za to, abyśmy jak najszybciej mogli znów cieszyć się bezpośrednim wsparciem kibiców.

— Długo nosiliście się z zamiarem spróbowania swoich sił w III lidze?

— Ten temat co jakiś czas wracał, ale zawsze brakowało czegoś, aby postawić kropkę nad „i”. A to, że obecnie gramy, jest efektem „zrywu”, który postanowiliśmy zrobić dość niedawno, bo w okresie wakacyjnym. Szybko przeliczyliśmy kim i czym dysponujemy, a sprawę ułatwił fakt, że w obecnej lidze nie będziemy mieli zbyt wielu bardzo dalekich wyjazdów. Poza Słupskiem i dwiema drużynami z Kwidzyna, resztę ligi stanowią trzy zespoły z Olsztyna, a także rywale z Mragowa, no i Ełku.

— Skoro już to przeliczyliście, to czym dysponujecie?

— Sytuacja klubu jest stabilna, choć — wiadomo — zawsze mogłaby być lepsza. Liczymy, że miasto dostrzeże nasz potencjał. Jako TSK wielokrotnie już udowodniliśmy, że możemy być dobrą wizytówką Pisz na arenie nie tylko lokalnej, ale i w zdecydowanie szerszej perspektywie. Nie od nas zależy jednak decyzje, więc nam pozostaje „tylko” robić wszystko tam, gdzie to możliwe. Czyli na parkiecie.

— A jak z kadrą zespołu? Jest komu rzucać do kosza?

— Dysponujemy 21 zawodnikami, więc nie mamy w tej kwestii powodów do narzekania. Chłopaki muszą twardo walczyć na treningach o to, aby załapać się do meczowego składu. To motywuje i podnosi ogólny poziom całego zespołu. Co więcej, wszyscy są naprawdę zmotywowani. To będzie jeden z naszych głównych atutów.

— Co zatem możecie uznać za największą bolączkę?

— Myślę, że jako TSK dość dobrze radzimy sobie z większością problemów, które nas spotykają. Trochę tylko szkoda, że wciąż nie mamy w Pisz hali widowiskowo-sportowej z prawdziwego zdarzenia.

— Kto będzie najgroźniejszym rywalem w lidze?

— Myślę, że pierwsza drużyna Basketu Kwidzyna. To miasto doskonale znane z koszykówki i wiem, że mają tam apetyty na awans do II ligi. Pozostała część stawki powinna być jednak mocno wyrównana, więc o wygranej może decydować po prostu dyspozycja dnia. Naszym „roboczym” celem jest miejsce na ligowym podium: żeby móc myśleć o ewentualnych barażach do II ligi.

— A jeśli udałoby się wywalczyć awans? Klub by to udźwignął?

— Wtedy na pewno musielibyśmy poszukać większego wsparcia finansowego, a także wzmocnień. Za wcześniej jednak, aby się tym martwić. To dopiero początek sezonu, a poza tym nie możemy zapomnieć o najważniejszym. Czyli o tym, aby wciąż umieć się bawić koszykówką. Bo gdy gra przestaje przynosić radość, to traci swoją magię i sens.

— Kiedy można się spodziewać kolejnego meczu TSK?

— W niedzielę 8 listopada mamy zaplanowany w Pisz mecz z AZS UWM II Olsztyn, ale czy do niego dojdzie... Trudno powiedzieć, tym bardziej że podobno w ich szeregach wykryto ostatnio koronawirusa. Może być i tak, że ten pojedynek trzeba będzie przełożyć ze względu na kwarantannę. No, ale tego typu problemy dotyczą obecnie większości dyscyplin, nie tylko koszykówki.

>>> Do rozgrywek III ligi zgłosiło się w sezonie 2020/21 dziewięć drużyn, które podzielono na dwie grupy: AZS UWM I Olsztyn, UKS Trójczka Olsztyn, MTS Basket I Kwidzyn i Energa PGK Słupsk w grupie A oraz TSK Roś Pisz, STK Wilki Ełk, MTS Basket II, AZS UWM II i KS AS Mragowa w grupie B. Drugi mecz w gr. B, pomiędzy Basketem II a AZS UWM II, odwołano ze względu na stan zagrożenia epidemicznego w ekipie z Olsztyna.

• **Najbliższe zaplanowane mecze, gr. A:** AZS UWM I - Trójczka (22.11), Basket I - Energa PGK (29.11); **gr. B:** Wilki Ełk - AS, TSK Roś - AZS UWM II (oba 8.11).

KAMIL KIERZKOWSKI

k.kierzkowski@gazetaolsztynska.pl

NIEŻŁE, BO TYM RAZEM BEZ PORAŻKI

III LIGA PIŁKARSKA \\ Przerwane passy – zwycięska Znicza i... niezwykła Huraganu, niedosyt w Concordii, która tylko zremisowała z sąsiadem w tabeli, tracąc gola w 88. min gry oraz odwołany mecz Wiekieleca – to 13. kolejka III ligi w pigułce.

• Sokół Aleksandrów Łódzki – Znicz Biała Piska 1:1 (1:1)

1:0 – Przekas (21), 1:1 – Giełazyn (30 karny); **czerwona kartka:** Kosiński (50, Znicz, za drugą żółtą)

ZNICZ: Radzikowski – Roma-chów, Kuśnierz, Molski, Kosiński, Kalinowski (74 Ruszczyk), P. Kosy (85 Dzienis), Furman, Jambrzycki (81 Famulak), Fiedorowicz, Giełazyn

Skończyła się passa czterech kolejnych zwycięstw Znicza, chociaż remis z Sokółem, z którym drużyna z Białej Piskiej do tej pory regularnie przegrywała, przyjęło wekipie gości naprawdę dobrze. Zresztą, z przebiegu sobotniego pojedynku też wynika, że Znicz osiągnął po prostu korzystny wynik.

– PRZEZ 40 MINUT GRALIŚMY Z SILNYM PRZECIWNIKIEM

W DZIESIĄTKĘ, WIĘC TEN REMIS SMAKUJE
DZISIAJ JAK WYGRANA
– POWIEDZIAŁ PO MECZU
RYSZARD BORKOWSKI,
TRENER ZNICZA.

– Może pierwsza połowa nie była najlepsza w naszym wykonaniu, ale po straconej bramce drużyna pokazała charakter, zdołała wywalczyć rzut karny, a Bartek Giełazyn perfekcyjnie go wykonał i doprowadził do wyrównania. W drugiej połowie, po czerwonej kartce Andrzeja Kosińskiego, musieliśmy się głęboko cofnąć, ale stwarzaliśmy też groźne sytuacje. Z przebiegu spotkania to jest sprawiedliwy remis. Sokół miał okazję do strzelenia gola, ale dobrze się zorganizowaliśmy, a gdybyśmy my zachowali się lepiej przy dwóch kontrach, to można było pokusić się o jeszcze jednego gola – podkreśla trener Borkowski.

Obie drużyny zaczęły mecz z dużym respektem dla przeciwnika, a na bramkową okazję trzeba było poczekać do końca pierwszego kwadransu gry. Akcję Znicza sfinalizował uderzeniem z bliska Bartosz Giełazyn, ale ustawiony na linii bramkarz Sokola zdołał odbić nogą to



Fot. Ryszard Biel

Concordia liczyła na zwycięstwo z Olimpią, ale ostatecznie musiała się pogodzić ze stratą punktów

uderzenie. Sokół po chwili bardzo skutecznie się zrewanżował, zaskakując gości po rzucie rżnym, jednak stracona bramka podzielała na podopiecznych Ryszarda Borkowskiego mobilizując. Na efekty nie trzeba było długo czekać: w jednej z sytuacji sędzia dopatrzył się zagrania ręką w polu karnym Sokola, a Giełazyn udowodnił, że jest najsukuteczniejszym napastnikiem w lidze.

Pod koniec pierwszej połowy „jedenastkę” miał też Sokół. Wynik nie uległ jednak zmianie, bo Znicz ma w bramce Adama Radzikowskiego, specjalistę od rzutów karnych – bramkarz Znicza już po raz trzeci wpiąty meczu z Sokółem wyczuł intencje strzelca i odbił uderzenie!

Po przerwie plan Znicza na drugą część gry szybko legł w gruzach, bo sędzia ukarał Andrzeja Kosińskiego drugą żółtą, a w konsekwencji czerwoną, kartką. Na jego miejsce w obronie cofnięty został Marcin Fiedorowicz i zaufania nie zawiódł. Zresztą, Znicz bardzo dobrze się ustawił się i grając bez jednego zawodnika, rozbijał ataki rywali z dala od bramki „Radzika”. Gospodarze zostawili z kolei sporo miejsca szybkim zawodnikom Znicza, ale żadna z kontr nie przyniosła zmiany wyniku.

W 14. kolejce Znicz ma zagrać na wyjeździe z Polonią Warszawa.

• Broń Radom – Kaczkan Huragan Morąg 0:2 (0:0)

0:1 – Galik (59), 0:2 – Bucio (69); **czerwona kartka:** Pociecha (64, Broń, za drugą żółtą)

KACZKAN HURAGAN: Leszczyński – Patrzyk, Szczudliński, Paliwoda, Stankiewicz, Michałowski (74 Grzybowski), Bucio (80 Sendlewski), Łysiak, Dec (46 Ziemak), Galik (87 Kasprzyk), Orlande (46 Kartowicz)

Huragan czekał na zwycięstwo od 7. kolejki, a po swoją trzecią wygraną sięgnął, a jakże, na boisku rywała (trzeci raz!). W sobotę podopieczni Marcina Zmiarowskiego pewnie poradzi sobie z Bronią, a gospodarze nie kryli, że był to ich najsłabszy występ w tym sezonie.

Goście od początku posiadali inicjatywę, ale o konkrety postarali się dopiero w drugiej połowie. W 59. min znów dała o sobie znać „stara”, moraska gwardia – Piotr Karłowicz wywalczył rzut wolny przy linii końcowej boiska, piłkę wpole karne posłał Piotr Łysiak, a głową do siatki skierował ją Paweł Galik. Od 64. min morażanie grali z przewagą jednego zawodnika: jeden z defensorów Broni w zaledwie 60 sekund złapał dwie

żółte kartki, osłabiając i tak niemrawo grający zespół. Jeszcze jedną gorzką pigułkę radomianie musieli przełknąć chwilę później. Na uderzenie z dystansu zdecydował się Mariusz Bucio, fatalnie interweniował bramkarz Broni i piłka wtoczyła się do siatki. Z tak grającym rywalem Kaczkanowi naprawdę nie mogło się przydarzyć już nic złego...

– BARDZO CIESZYMY SIĘ Z TYCH PUNKTÓW, ZWŁASZCZA ŻE PATRZĄC WSTECZ, CZASEM BRAKOWAŁO NAM SZCZĘŚCIA, ŻEBY POPRZEDNIE MECZE KOŃCZYŁY SIĘ INNYMI REZULTATAMI – MÓWI MARCIN ZMIAROWSKI, TRENER KACZKAN HURAGANU.

– Ale nie oglądamy się za siebie, tylko patrzymy do przodu. Wierzę cały czas w tę drużynę, wierzę w jej potencjał. Czasami tak bywa, że nie idzie i mam nadzieję, że od dzisiaj będzie już tylko lepiej. Jestem bardzo zadowolony, bo Broń to naprawdę dobry zespół. Analizowaliśmy

prawie wszystkie ich mecze. Cieszy przede wszystkim realizacja założeń na pierwszą połowę. Potem zrobiliśmy dwie zmiany i dalej konsekwentnie graliśmy „na zero” z tyłu. Ciągłe brakuje nam punktów, ale mam nadzieję, że odwróciliśmy „żagle” i teraz będzie szło nam lepiej.

W sobotę o godz. 13 Kaczkan Huragan podejmie najsłabszy w grupie zespół z Wasilkowa.

• Concordia Elbląg – Olimpia Zambrów 1:1 (0:0)

1:0 – Maciążek (73), 1:1 – Napora (88)

CONCORDIA: Szawaryn – Kurs, Szawara, Maciążek, Pawłowski (74 Lenart), Szymdt, Kopka, Danowski, M. Pelc (78 P. Pelc), Otręba, Bojas

W elbląskim klubie nadal jest nerwowo. W meczu z Olimpią na ławce trenerskiej tym razem zasiadł Krzysztof Machiński, który zastąpił w roli szkoleniowca Mateusza Bogdanowicza (prowadził zespół w dziewięciu kolejkach). Ponadto w kadrze na ten mecz zabrakło Radosława Bukackiego, który rozstał się z klubem.

Concordia bardzo potrzebowała zwycięstwa nad sąsiadem w tabeli, więc – mimo różnych zawirowań – elblążanie wyszli na boisko mocno naładowani. Przez pierwsze 30 min przeważali elblążanie, tyle że nic z tego nie wynikało. Mało tego, w 33. min mogło być 0:1, bo po jednej z kontr Olimpii, z dystansu strzelał Marek Wasiluk, Kamil Szawaryn odbił piłkę przed siebie, ponownie dopadł do niej zawodnik gości, ale znów bramkarz Concordii był górą. Tak jak w 37. min, kiedy – na szczęście dla elblążan – Paweł Tomkiewicz zbyt lekko strzelił z ok. 8 metrów.

Po przerwie cały czas w natarciu byli elblążanie, którzy w 73. min wreszcie dopięli swego. Na wysokości narożnika pola karnego sfaulowany został Szymdt, Łukasz Kopka dośrodkował z rzutu wolnego na 8. metr, a tam obrońców uprzedził Rafał Maciążek i strzałem głową umieścił piłkę w siatce. Concordia nie utrzymała jednak korzystnego wyniku, bo w 88. min straciła bramkę po uderzeniu

Mikołaja Napory, choć przy tej akcji faulowany był Szawaryn. Zresztą, początkowo arbiter nie uznał tego gola, ale po chwili – nie zważając na ostre protesty elblążan – wskazał jednak na środek boiska...

• GKS Wiekielec – Polonia Warszawa

Sobotnie spotkanie w Wiekielcu zostało odwołane z powodu zagrożenia epidemicznego (potwierdzone zakażenia koronawirusem w ekipie ze stolicy).

• INNE MECZE 13. KOLEJKI:

Pelikan Łowicz – Lechia Tomaszów Mazowiecki 3:2 (Wawrzyński 67, Piekarski 78, Kruk 90 - Lewiński 61, Szymczak 90); **Btonianka Błonie – Jagiellonia II Białystok 3:2** (Majsterek 22 samob., Brewczyński 37 k, Zalewski 82 - Bortniczuk 19, Huczek 81); **Pogoń Grodzisk Mazowiecki – RKS Radomsko 3:2** (Strzałkowski 60, Kołaczek 73, Wrzesiński 90 - Babul 20, Niedzielski 56); **Legionovia Legionowo – KS Kutno 2:1** (Trubeha 21, Gibas 89 - Dynel 44); **Ursus Warszawa – Unia Skierniewice 0:2** (Łojaszczak 36, Pińkowski 90); **KS Wasilków – Legia II Warszawa 1:2** (Niski 63 samob. - Warchoł 3, Włodarczyk 30). Spotkanie Świt Nowy Dwór Mazowiecki – Ruch Wysokie Mazowieckie odwołano z powodu zagrożenia epidemicznego.

ŁS, JK, pes

TABELA III LIGI

1. Pogoń	30	29:13
2. Świt*	29	30:10
3. Pelikan*	24	22:14
4. Legionovia	24	16:12
5. Kutno	23	21:16
6. Polonia**	23	24:11
7. Sokół*	22	24:8
8. Znicz	22	26:20
9. Unia	22	24:16
10. Legia II	21	23:19
11. Btonianka	20	29:21
12. Radomsko	18	19:21
13. Lechia	15	20:32
14. Jagiellonia II***	14	16:14
15. Wiekielec**	14	19:25
16. Broń	13	12:22
17. Huragan	12	16:24
18. Ursus	11	14:20
19. Concordia	11	13:21
20. Olimpia	10	20:23
21. Ruch**	7	10:26
22. Wasilków	1	6:45

*mecz mniej, ** 2 mecze mniej, *** 3 mecze mniej

CIOS ZA CIOS I DERBY NA REMIS

FORBET IV LIGA PIŁKARSKA \\ Miało być ciekawie i było, choć po sobotnich derbach powiatu iławskiego ani Jeziorak, ani Motor nie były w stu procentach zadowolone, bo mecz zakończył się podziałem punktów. Na pozycji lidera umocniły się Mamry.

• Jeziorak Iława – Motor Lubawa 2:2 (1:0)

1:0 – Kuciński (7), 1:1 – Sobolewski (58), 2:1 – Madej (64), 2:2 – Sobolewski (73)

JEZIORAK: Ciura – Wiśniewski, Kowalski, Kressin, Sagan, Kwiatkowski, Madej (70 Tokarski), Czarnota, Galas, Kuciński, Figurski
MOTOR: Kościński – Zelmański, Gerka (55 Zasuwa), Sobótka, Szymański (74 Chmielewski), Śnieżawski (50 Rykaczewski), Goździewicz, Józefowicz, Olejniczak (80 Szczepański), Sobolewski, Gajewski (50 Demiszew)

P przed tym spotkaniem Motor był nieco wyżej w tabeli (4. miejsce) od Jezioraka (6.), a do tego drużyna Krzysztofa Malinowskiego rozegrała o jeden mecz mniej od ekipy grającego trenera Wojciecha Figurskiego (mowa o zaległym spotkaniu Motoru w Braniewie). W ostatnim do tej pory pojedynku między tymi drużynami, w Wojewódzkim Pucharze Polski, górą byli lubawianie, choć wygrali dopiero po rzutach karnych. Trener iławian podkreślał jednak, że wyjątkowo może skorzystać z całej kadry, bo ani nikt nie narzekał na kontuzje, ani nie pauzował za kartki. Czas było w końcu wygrać na swoim terenie, co Jeziorakowi nie udawało się w dwóch poprzednich meczach. Cóż, na przełamanie trzeba będzie poczekać co najmniej do meczu z Mrągowia...

Podczas wielu derbowych pojedynków Jezioraka z Motorem na boisku (i trybunach

przy okazji) aż kipiało od emocji. Nie inaczej było teraz, a w specyficzną atmosferę małej piłkarskiej wojny wczuli się też sami piłkarze. Nie brakowało ostrych starć i jeszcze ostrzejszych słów.

Jak na przykład wtedy, gdy w pierwszej połowie młody obrońca lubawian Szymon Zelmański po profesorsku odebrał piłkę Arkadiuszowi Kucińskiemu, który w Jezioraku zawsze gra pierwsze skrzypce. Zelmański jeszcze dość bezpardonowo blokował piłkę, co już się Kucińskiemu i reszcie biało-niebieskiej drużyny nie spodobało. Małą awanturę musiał więc „spacyfikować” sędzia Grzegorz Kujawa...

To właśnie popularny „Kuciński” dał prowadzenie gospodarzom, gdy w 7. min ładnym uderzeniem zza pola karnego pokonał Damiana Kościńskiego.

Do przerwy wynik się utrzymał, a po zmianie stron dał o sobie znać najlepszy snajper Motoru, Cezary Sobolewski, najpierw wykorzystując strzałem głową, dobre dogranie z prawej strony boiska. W 64. min znów prowadził Jeziorak: Daniel Madej delikatnym, technicznym strzałem nie dał szans Kościńskiemu z rzutu wolnego. Jeszcze ładniejszego gola zdobył jednak Sobolewski, który w 73. min popisał się kapitalnym uderzeniem z rzutu wolnego – z ok. 25 metrów posłał piłkę w samo okienko bramki Dawida Ciury.

Wynik 2:2 jest jak najbardziej sprawiedliwym rozstrzygnięciem, a po meczu



W derbowym pojedynku pomiędzy Jeziorakiem i Motorem nie brakowało twardej walki

nerwów w iławskim i lubawskim obozie już nie było. Bardziej widać było duże zmęczenie, bo piłkarze obu drużyn zostawili na boisku mnóstwo zdrowia...

• Warmia Olsztyn – Mamry Giżycko 1:6 (1:2)

0:1 – M. Rutkowski (11 karny), 0:2 – Rusiak (25), 1:2 – Szymborski (39), 1:3 – Dymiński (49), 1:4, 1:5 – Gulbierz (56 karny, 75), 1:6 – Wiszniewski (86)

MAMRY: Murawski – Darda, Bańkowski (78 Kulik), Kucharzski, Świdzki (78 Dręzek), Skonieczka (73 Mazurowski), M. Rutkowski, Adamiec, Drazba (80 Wiszniewski), Rusiak (45+1 Gulbierz), Sadocha (46 Dymiński)

Lider podtrzymał miano najsilniejszego zespołu Forbet IV ligi (61 bramek w 16 meczach), znów strzelając najwięcej goli w kolejce. Zda-

niem obserwatorów, sobotnie spotkanie w Olsztynie równie dobrze mogło się zakończyć „dwucyfrowką”, choć jeszcze do przerwy nic na to nie wskazywało. Co prawda, ekipa trenera Przemysława Łapińskiego planowo objęła prowadzenie (po rzucie karnym Mariusza Rutkowskiego), ale w 23. min mogło i powinno być 1:1, bo „jedenastkę” wykonywali warmiacy. Piękną interwencję popisał się jednak bramkarz gości Karol Murawski i wynik nie uległ zmianie. A niespełna dwie minuty później Mamry podwyższyły prowadzenie. Olsztynianie zdobyli przed przerwą kontaktową bramkę na 1:2 i zanosilo się na ciekawą walkę po przerwie, jednak lider bardzo szybko sprowadził rywala na ziemię, strzelając mu jeszcze cztery gole.

Mamry umocniły się na pozycji lidera, powiększając do

trzech punktów przewagę nad Polonią Lidzbark Warmiński, która zremisowała z Korszami. Także trzy „oczka” traci do lidera Mrągowia.

• MKS Korsze – Polonia Lidzbark Warmiński 2:2 (1:2)

0:1 – Dajnowski (20), 1:1 – Trafarski (30), 1:2 – Oleszko (45), 2:2 – Paweł Sawicki (90+4)

Dwa tygodnie temu Polonia prowadziła w Iławie 2:1, żeby w drugiej minucie doliczonego czasu gry stracić gola i pewne, wydawałoby się, punkty. W 16. kolejce ekipa z Lidzbarka Warmińskiego przeżyła swego rodzaju deja vu, bo znów wygrywała na boisku rywala 2:1 i po raz kolejny wypuściła z rąk zwycięstwo. Tym razem w czwartej minucie dodatkowego czasu gry niedawnego lidera rozgrywek podłamał w Korszach Paweł Sawicki...

• Delfin Rybno – Mrągowia Mrągowo 0:4 (0:1)

0:1 – Bah (9), 0:2 – Błędowski (57), 0:3, 0:4 – Bah (58, 70)

• Olimpia Olsztynek – Granica Kętrzyn 1:5 (1:4)

0:1 – Bobrowski (18), 0:2, 0:3 – Dwulat (33, 38), 1:3 – Dobroński (41), 1:4 – Jońca (45), 1:5 – Dominik (69)

GRANICA: Papliński – Kolesnyk, Koprucki, Czerniakowski, Jońca, Mitoszewski (72 Wołowik), Dominik (76 Schlüss), Brych, Ł. Swacha, Bobrowski, Dwulat (67 M. Swacha)

• Błękitni Pasym – Mazur Etka 2:0 (0:0)

1:0, 2:0 – Malanowski (85 karny, 90+4 karny)

• Pisa Primavera Barczewo – Błękitni Orneta 0:0

• Zatoka Braniewo – Stomil II Olsztyn 2:1 (0:0)

1:0 – Śniegocki (60), 2:0 – Rynkowski (72), 2:1 – Szymański (90+1)

Gospodarze przystąpili do meczu w bardzo osłabionym składzie, bo różnych przyczyn nie mogli zagrać Kacper Korclinowski, Sebastian Tomczuk, Rafał Jakimczuk, Łukasz Wołak, Przemysław Matelski, Wojciech Kimso, Marcin Sawicki i Mateusz Brzozowski. Mimo to punkty zostały w Braniewie.

• Olimpia II Elbląg – Tęcza Biskupiec

W sobotnim terminie mecz został odwołany z powodu zagrożenia epidemicznego.

pes, zico, JK

PO 16 KOLEJKACH

1. Mamry	37	61:24
2. Polonia	34	49:17
3. Mrągowia	34	37:23
4. Motor*	30	32:15
5. Zatoka*	27	38:28
6. Pisa*	27	33:23
7. Jeziorak	26	48:30
8. Granica	25	35:28
9. Korsze	25	34:28
10. Olimpia II**	24	26:21
11. Błękitni P.	22	34:38
12. Błękitni O.	19	25:22
13. Mazur*	14	21:27
14. Delfin	14	20:43
15. Warmia*	12	14:42
16. Stomil II	11	27:49
17. Tęcza*	9	15:57
18. Olimpia O.	8	27:61

* mecz mniej, ** 2 mecze mniej

O PIŁCE

PUCHAR POLSKI \\ Zakończyła się pucharowa przygoda Sokół Ostróda. W meczu 1/16 finału beniaminek II ligi dopiero po dogrywce przegrał z ekstraklasową Wartą Poznań.

• Sokół Ostróda – Warta Poznań 1:3 po dogr. (0:0)

0:1 – Trałka (100), 0:2 – Kuzimski (101), 1:2 – Wolny (111), 1:3 – Kuzimski (116)

SOKÓŁ: Niezgoda – Brzuzy, Mazurowski, Żwir, Dobosz – Zimmer (79 Odolak), Gajda, Zalewski, Rugowski (77 Wicki) – Wolny, Andrzejczak (106 Dampc)

WARTA: Bielica – Spychała, Kieliba, Iwanow, Kietb – Szymt (68 Smykowski), Kupczak, Laskowski (62 Trałka), Czyżycki (62 Janicki), Jakóbowski (68 Rodriguez) – Jaroch (75 Kuzimski) Sędziował: Kawałko (Białystok); żółte kartki: Mazurowski (Sokół), Spychała, Trałka, Kietb, Janicki, Kieliba (Warta)

Od początku rozgrywanego przy pustych trybunach meczu więcej z gry mieli goście, którzy dłużej utrzymywali się przy piłce i próbowali zagrozić bramce Błażeja Niezgody.

Dobrze grający w tyłach Sokół na niewiele pozwalał jednak faworyzowanemu rywalom. Na pierwszy celny strzał trzeba było poczekać aż do 45. min, kiedy to Daniel Bielica obronił uderzenie Dawida Wolnego. Zaraz po przerwie ostródzianie znów zagrozili bramce Warty: najpierw minimalnie niecelnie strzelał Wolny, a pięć minut później Konrad Andrzejczak uderzył tuż nad poprzeczką. Sokół nadal naciśkał, więc od 62. minuty trener gości zaczął dokonywać zmian w składzie, wprowadzając do gry m.in. Łukasza Trałkę, Ma-

rio Rodrigueza czy Mateusza Kuzimskiego. Poznaniacy, których już dziś czeka zaległy pojedynek PKO Ekstraklasy z Legią Warszawa, chcieli rozstrzygnąć mecz w Ostródzie w trakcie regulaminowych 90 minut gry, ale nie dali rady skruszyć uważnie grającej defensywy Sokół. Emocje przyszły dopiero w dogrywce, a o wszystkim zadecydowało niespełna 60 sekund między 100. a 101. minutą, kiedy najpierw – po centrze z rzutu rożnego – Trałka precyzyjną główką postawił piłkę do siatki, a zaraz po wznowieniu gry

Rodriguez wypuścił na wolne pole Kuzimskiego i ten nie dał szans Niezgodzie. Sokół zerwał się jeszcze i zdobył kontaktową bramkę (ładna „podcinka” Wolnego), ale ostatnie słowo należało do Warty i Kuzimskiego (asysta Trałki). – Grałismy fragmentami jak równy z równym, natomiast różnicę zrobili zawodnicy, którzy weszli do gry w odpowiednim momencie. Tacy jak Trałka czy Kuzimski... – stwierdził po meczu Piotr Jacek, trener Sokół. – To wystarczyło na mój zespół, który nie miał

już sił w dogrywce i który był osłabiony po koronawirusie. W ostatniej chwili wypadł nam też Rafał Siemaszko. Już pojutrze, w 11. kolejce II ligi, Sokół podejmie w Ostródzie KKS Kalisz (18, TVP Sport).
• Inne wyniki 1/16 finału PP: Garbarnia Kraków – Chojniczanka Chojnice 1:3 po dogr. (1:1, 0:0); KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski – Górnik Zabrze 2:3 (1:1); Unia Janikowo – ŁKS Łódź 0:2 (0:2); Termalica Nieciecza – Raków Częstochowa 0:2 (0:1); Pogoń Siedlce – Radomiak Radom 0:1 (0:0).

pes

SPRINTEM

PIŁKA NOŻNA\\ W grupie I klasy okręgowej swoje mecze w 14. kolejce wygrała m.in. czołowa trójka w tabeli, a także Śniardwy, które dzięki zwycięstwu w Jezioranach awansowały na czwarte miejsce. W związku z kwarantanną kilku zawodników, ekipa z Orzysza miała takie problemy ze skompletowaniem składu, że w polu zagrał drugi bramkarz Dominik Narucki. W ostatniej chwili do rozgrywek zgłoszono też... prezesa klubu Adama Sztachańskiego, który wszedł do gry w 75. min i przez 10 minut przebywał na boisku wspólnie ze swoim synem Miłoszem (został zmieniony w 85. min)!

Fot. Artur Szczepański



GRUPA I

• **Węgoria Węgorzewo – DKS Dobre Miasto 1:4** (Raiński 61 - Różowicz 4, 31, 90, Duda 38)

• **SKS Szczytno – Cresovia Górowo Iławeckie 4:1** (R. Krajca 60 k, 80 k, Dąbrowski 70, Nurkowski 90 - Gnaś 7)

• **Jurand Barciany – Orleża Rema Reszel 2:5** (Grzechuła 24 k, Ożga 76 - Adamiak 4, Giziński 23, 81, Romańczuk 46, Modzel 89)

• **Czarni Olecko – Omulew Wielbark 1:0** (Nowak 90+1)

• **Kłobuk Mikołajki – Rominta Gołdap 2:4** (Gawliński 4, 18 - Paszkowski 21 k, Mościński 66, Wołos 73, Piwko 80)

• **MKS Jeziorany – Śniardwy Orzysz 1:4** (Salwowski - Radziowski 3, Koszycki)

• **Victoria Bartoszyce – Żagiel Piecki 0:0**

• **Wilczek Wilkowo – Łyna Sępól**
Mecz został odwołany z powodu zagrożenia epidemicznego.

GRUPA I

1. Dobre Miasto	36	53:11
2. Orleża	33	40:15
3. Rominta	29	44:22
4. Śniardwy	26	34:19
5. Wilczek*	23	26:25
6. Czarni*	21	25:21
7. Jeziorany	20	27:30
8. Szczytno	18	21:24
9. Łyna**	16	27:26

Stomilanki zagrały świetny mecz i pokonały lidera

10. Victoria*	16	16:27
11. Węgoria	14	25:28
12. Żagiel*	14	13:24
13. Kłobuk	14	21:35
14. Omulew	14	18:27
15. Jurand	11	20:45
16. Cresovia	4	10:41

* mecz mniej, * 2 mecze mniej

GRUPA 2

W najciekawszym meczu Unia Susz pokonała po wyrównanej grze Drwęcę Nowe Miasto 3:1, a ciekawostką jest to, że w bramce gospodarzy zagrał najlepszy... snajper rozgrywek Krystian Staniec (26 goli)! A to dlatego, że z powodu choroby z gry zostali wyłączeni Karol Chodowiec, Maciej Pastuszek i Piotr Puwalski. Rekordowe zwycięstwo w sezonie odniosła Polonia Pastęk, która pokonała Fortunę Gąglawki aż 9:2, a po trzy gole strzelili Paweł Kamiński i Kamil Kuczkowski.

• **Grunwald Gierzwałd – Kormoran Zwierzewo 3:3** (Kotakowski 30, 35, Komorowski 80 - Lipiński 25, P. Śnieżawski 43 k, Rybicki 70)

• **Tęcza Miłomłyn – Start Nidzica 0:1** (Godlewski 73)

• **Orzeł Janowiec Kościelny – Barkas Tolkmicko 1:2** (Szczyński 48 - Depka 63, Sierka 83)

• **Unia Susz – Drwęca Nowe Miasto Lubawskie 3:1** (Witkowski 8, Janiszek 30, Wiśniewski 88 - Piceluk 18 k)

• **Radomniak Radomno – Ewingi Zalewo 1:1** (Lewicki 31 - Murawski 72)

• **Polonia Pastęk – Fortuna Gąglawki 9:2** (Kamiński 7, 15, 19, Kuczkowski 9, 22, 50, Czerniewski 38, 70, Błażewicz 40 - Oleśkiewicz 61, Bylak 68)

• **Polonia Iłowo – GKS Stawiguda 3:0** vo
Goście nie dojechali na mecz.

• **Płomień Turznica – LKS Różnowo**
Mecz został odwołany z powodu zagrożenia epidemicznego.

GRUPA 2

1. Polonia I.	38	37:12
2. Polonia P.	30	50:16
3. Unia	28	71:5
4. Drwęca	28	33:16
5. Ewingi	27	32:19
6. Tęcza	27	31:23
7. Start*	24	35:19
8. Radomno	22	31:30
9. Kormoran	21	27:33
10. Grunwald	17	30:40
11. Płomień*	16	30:22
12. Barkas	13	24:28
13. Orzeł	13	23:42
14. Różnowo**	7	12:48
15. Fortuna	4	17:58
16. Stawiguda 1	9:62	

* mecz mniej, ** 2 mecze mniej

>>> W sobotnim meczu I ligi kobiet Stomilanki Olsztyn sprawiły sporą niespodziankę, wygrywając z niepokonanym w tym sezonie UKS SMS II Łódź (do tej pory 8 zwycięstw i remis!).

• **Stomilanki Olsztyn – UKS SMS II Łódź 2:0 (1:0)**
1:0 – Augustyniak (25), 2:0 – Franaszek (60); **czerwona kartka:** Augustyniak (65, Stomilanki)
STOMILANKI: Kaźmierczak – Krech, Kędzia, Siwakowa, Mazurkiewicz, Tkaczyk, Rosiak, Grzesik (84 Bielińska), Franaszek (68 Lenard), Zawistowska (86 Szóstko), Augustyniak

• **Inne mecze 10. kolejki:** Sportowa Czwórka Radom – Piastowa Piastów 3:0, Rekord Bielsko-Biała – Resovia Rzeszów 5:1, Pogoń Tczew – Tarnovia Tarnów 3:1, Polonia Środa Wielkopolska – SWD Wodzisław Śląski 2:1, Trójka Staszówka/Jelna – Praga Warszawa 6:1.
Czołówka tabeli: 1. SMS II 25; 2. Tarnovia 19; 3. Rekord 19; 4. Stomilanki 19; 5. Pogoń 16 17:12.

>>> W sobotnim meczu 6. kolejki Bundesligi pomiędzy FC Koeln a Bayernem po raz pierwszy od... 12 lat (wtedy Polak był jeszcze zawodnikiem Lecha Poznań), zdarzyło się, że Robert Lewandowski, mimo że był zdrowy i nie musiał pauzować za kartki, nawet nie znalazł się w kadrze meczowej swojego zespołu! Trener Hansi Flick postanowił oszczędzać „Lewego”, bo już jutro Bawarczyści mają w Salzburgu kolejny pojedynek Ligi Mistrzów.
• **6. kol.:** Koeln – Bayern 1:2 (gole dla gości: Mueller 13 k,

Gnabry 45+1), Augsburg – Mainz 3:1, Arminia – Dortmund 0:2, Eintracht – Werder 1:1, M'Gladbach – Lipsk 1:0, Freiburg – Leverkusen 2:4, Schalke – Stuttgart 1:1. Mecz Hertha – Wolfsburg zakończył się po zamknięciu tego wydania gazety, a spotkanie Hoffenheim – Union zostanie rozegrane dzisiaj (g. 20.30).
• **Czołówka:** 1. Bayern 15 pkt; 3. Dortmund 15; 3. Lipsk 13; 4. Leverkusen 12; 5. M'Gladbach 11.

>>> W hiszpańskiej Primera Division znów punkty zgubiła Barcelona (1:1 w Alaves), która traci do Realu już osiem „oczek”.
• **8. kolejka:** Real Madryt – Huesca 4:1, Bilbao – Sevilla 2:1, Osasuna – Atletico 1:3, Alaves – Barcelona 1:1, Betis – Elche 3:1, Celta – Sociedad 1:4, Eibar – Cadiz 0:2. Mecze Granada – Levante oraz Valencia – Getafe zakończyły się już po oddaniu gazety do druku, a spotkanie Villarreal – Valladolid zostanie rozegrane dzisiaj (g. 21).
• **Czołówka:** 1. Sociedad 17; 2. Real 16; 3. Atletico 14; 4. Cadiz 14; 5. Granada 13, (...) 12. Barcelona 8.

>>> **Premier League, 7. kol.:** Wolverhampton – Crystal Palace 2:0, Tottenham – Brighton, Aston Villa – Southampton 3:4, Burnley – Chelsea 0:3, Liverpool – West Ham 2:1, Sheffield Utd – Manchester C. 0:1, Newcastle – Everton 2:1; Manchester United – Arsenal zakończył się po oddaniu gazety do druku; poniedziałek: Fulham – WBA (18.30), Leeds – Leicester (21).
• **Czołówka:** 1. Liverpool 16; 2. Everton 13; 3. Southampton 13; 4. Wolves 13; 5. Chelsea 12.

>>> **Serie A, 6. kol.:** Crotone – Atalanta 1:2, Inter – Parma 2:2, Bologna – Cagliari 3:2, Udinese – Milan 1:2, Torino – Lazio 3:4, Spezia – Juventus 1:4 (m.in. 2 gole Cristiano Ronaldo). Mecze Napoli – Sassuolo, Roma – Fiorentina oraz Sampdoria – Genoa zakończyły się po oddaniu gazety do druku, a na dziś zaplanowano spotkanie Hellas – Benevento (20.45).
• **Czołówka:** 1. Milan 16; 2. Juventus 12; 3. Atalanta 12; 4. Napoli 11; 5. Sassuolo 11 (ostatnie dwa mecze mniej).

SIATKÓWKI\\ Olsztyńscy siatkarze powoli kończą już kwarantannę, na którą trafili po tym, jak się okazało, że aż 14 osób z pierwszej drużyny miało pozytywne wyniki testów na obecność wirusa SARS CoV-2. Władze Polskiej Ligi Siatkówki zdecydowały o odwołaniu kolejnego, już czwartego z rzędu, ligowego meczu Indykpolu AZS, który jutro – zgodnie z pierwotnym terminarzem – miał podejmować w Uranii beniaminka PlusLigi, Stal Nysę. Z kolei w sobotę drużynie Daniela Castellaniego „przepadło” wyjazdowe spotkanie z Treflem Gdańsk. Nowe terminy tych pojedynków zostaną ustalone w późniejszym czasie. Przypomnijmy: łącznie Indykpol AZS ma już 5 zaległych pojedynków do rozegrania – „domowe” z MKS Będzin (z 5. kolejki), Jastrzębskim Węglem (9. kol.) i Stalą Nysa (11. kol.) oraz wyjazdy do PGE Skry Białych (8. kol.) i Trefla Gdańsk (10. kol.). Wszystko wskazuje, że powrót olsztyńców do gry o punkty w PlusLidze nastąpi w najbliższą niedzielę, 8 listopada, na kiedy zaplanowano mecz z GKS Katowice w Uranii (godz. 14.45).

>>> Kilka innych zespołów PlusLigi – w tym Skra, Resovia, Warta Zawiercie czy GKS Katowice – nadal nie jest zdolnych do gry ze względu na zakażenia koronawirusem. Niezależnie od numeru kolejki, grają więc ci, którzy mogą, bo są zdrowi...
• **Wyniki, 8. kol.:** Ślepsk Suwałki – ZAKSA Kędzierzyn 0:3 (-24, -23, -19); **10. kol.:** Verva Warszawa – Czarni Radom 0:3 (-17, -23, -19); **21. kol.:** Trefl Gdańsk – Jastrzębski Węgiel 1:3 (20, -21, -17, -18). Mecz MKS Będzin – Cuprum Lubin (11. kol.) zakończył się po oddaniu gazety do druku.

pes

TABELA PLUSLIGI

1. ZAKSA	8-0	24	24:4
2. Jastrzębie	5-1	14	16:7
3. Zawiercie	4-1	13	14:4
4. Verva	4-3	12	15:14
5. Ślepsk	4-3	11	13:11
6. Trefl	4-4	11	14:16
7. Resovia	4-1	9	12:10
8. Skra	3-2	9	11:8
9. Katowice	3-3	9	12:11
10. Czarni	3-5	9	13:19
11. Indykpol AZS	2-4	6	9:14
12. Stal	0-6	3	7:18
13. Cuprum	0-6	1	5:18
14. Będzin	0-5	1	4:15

REDAKTORZY WYDANIA
Mirosław Wiecek
Igor Hrywna
Piotr Sucharzewski

WYDANIE ONLINE
internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

REDAKTOR NACZELNY
Igor Hrywna

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Bartosz Orliński

GAZETA OLSZTYŃSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
gazeta@dziennikelbaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelbaski.pl

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
10-364 Olsztyn

PREZES
Jarosław Tokarczyk

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21



TO SAMO, ALE W NOWYM OPAKOWANIU

JESIEŃ KOJARZY NAM SIĘ GŁÓWNIEMIE ZE SPADKIEM TEMPERATURY, CIEPŁYMI NAPOJAMI, PIĘKNYMI LIŚĆMI I OGLĄDANIEM FILMÓW POD KOCEM. GRACZOM JEDNAK DO GŁOWY PRZYCHODZI OD RAZU NOWA ODSŁONA SERII FIFA. W TYM ROKU „NOWOŚĆ” JEST WYJĄTKOWO BIEDNA. ALE CZY TO ŹŁE?



Foto: EA Sports

O serii FIFA napisałem już chyba wszystko. Wielokrotnie podkreślałem, że czekam na spadki sprzedaży, żeby EA wzięło się w końcu do roboty. Póki istnieje FUT (przynajmniej w takim trybie), to się jednak nie zmienia, ale nie powiem, żeby FIFA 21 nie przynosiła wcale satysfakcji.

Graczy tej serii można podzielić na dwa obozy: kanapowców, którzy grają dla frajdy z kolegami i tych, którzy grają setki godzin. Zawodowi gracze (turniejowi) od dawna mówią o rażących błędach serii. Czy je poprawiono? Nie. Całkiem zlekceważono? Nie do końca.

A MOGŁO BYĆ JAK W KONAMI

Producent Pro Evolution Soccer nie zaprezentował nam w tym roku nowej gry – po prostu wypuścił aktualizację. EA mogło zrobić to samo, ale oczywiście tego nie zrobiła. Obserwujemy bowiem praktycznie tę samą rozgrywkę, co w FIFA 20. Mimo wszystko kilka zmian jest. Np. w trybie Volta, który został – na szczęście – znacznie skrócony. Fabuła dalej nie porywa, ale jest chyba lepiej niż w ubiegłym roku. Tworzymy postać (w rozbudowanym edytorze), zespół i gramy sparing w Brzylii. Nie przekonuje mnie

cała fabuła tego trybu, ale to na pewno przyjemna odskocznia i namiastka gry ulicznej, którą zna chyba każde dziecko w Polsce. Pojawiają się też byłe gwiazdy piłki: Kaka, Henry, Zidane. Naszym celem jest turniej Street&Icons w Dubaju (bardzo ładny stadion). Po zakończeniu fabuły możemy grać naszym klubem online, offline i ze znajomymi na kanapie.

A FUT?

O Ultimate Team nie mogę się wypowiadać zbyt sprawnie, bo po prostu nie spędzam w nim dużo czasu. Po pierwsze, nie lubię systemu kart i grindu, po drugie – mam awersję do ludzi wychodzących ze spotkań podczas meczu online. Na szczęście można grać w FUT bez płacenia, czyli po prostu starać się dostawać paczki w grze. Główne tryby to nadal Squad Battles, Division Rivals i FUT Champions. Znowości – pojawiła się opcja modyfikacji stadionu, czyli np. kolor linii na boisku, przyspieszki kibiców, hymnu. To powinno nadać bardziej personalnego trybu graniu „u siebie”.

W KOŃCU TAKA, JAKA POWINNA BYĆ

Tryb kariery jest moim ulubionym. Prowadzenie zespołu, transfery i cała otoczka. Niestety w serii FIFA

nie wyglądało to do tej pory przekonująco, a zmiany były kosmetyczne. Tutaj też nie ma rewolucji, ale jest w końcu tak, że można czystym sumieniem powiedzieć „brawo”. W FIFA 20 wprowadzono rozbudowane konferencje prasowe, które wpływały na morale. Po czasie się to nudziło, ale była to pożądana nowość. To zostało, ale mamy też dość rozbudowany system rozwoju piłkarzy. Treningi przypominają te z realnego świata, bo ćwiczymy często i grupowo (a nie tak, jak do tej pory, gdzie mieliśmy do dyspozycji pięć treningów i pięciu zawodników). Piłkarzom możemy też nadawać nowe pozycje (wymagające treningu) i role na boisku. Działa to naprawdę całkiem nieźle. Można więc przestawić napastnika na skrzydłowego i dodać mu trochę do szybkości, co później (po przestawieniu na nominalną pozycję) skutkuje łatwiejszym urywaniem się obrońcom. Jeśli piłkarz jest już starszy, to uczenie się nowych rzeczy jest praktycznie bez sensu, ale młodych zawodników można nauczyć naprawdę sporo i jeszcze poprawić ich celność strzałów słabszą nogą. Wszystko ustawiamy w kalendarzu i możemy zdecydować, kiedy piłkarze mają wolne, a kiedy mają ostro trenować. Może warto odpuścić trening przed meczem?

Poza tym wgrze możemy symulować spotkania w zupełnie nowy sposób, który przypomina Football Managera. W czasie rzeczywistym dokonujemy zmian i jeśli trzeba, możemy zainterweniować i przejąć sterowanie nad piłkarzami. Poprawiono też transfery, które dostały np. opcję wypożyczenia z prawem pierwokupu. To już dawno powinno się znaleźć w serii. Inne kluby mogą nam też zaoferować graczy na wymianę, co w konsekwencji przynosi mniejsze pieniądze, ale daje nowe opcje w budowaniu składu. Za tryb kariery słowa uznania.

GAMEPLAY

Rozgrywka jest praktycznie taka sama jak w FIFA 20. Lekko poprawiono podania i przewracanie się zawodników. Poza tym dalej łatwo jest strzelać bramki po prostopadłych podaniach. Zawsze narzekałem też na wykonanie niektórych piłkarzy, np. Leo Messiego, który grał w poprzednich odsłonach dość niemrawo. Teraz jest wręcz za dobry, a po otrzymaniu prostopadłej piłki można obstawiać, że skończy akcję golem. Na pochwałę zasługują także trochę lepsze wślizgi, choć niektóre animacje pozostawiają sporo do życzenia. Poprawie uległy również strzały głową. W zasadzie wróciliśmy do tego, co było, bo teraz jest szansa na

strzelanie z rzutów różnych. W poprzedniej części udawało mi się to tylko fartem. Nowością jest natomiast sterowanie graczem bez piłki. Odbiorcą naszego podania kieruje wtedy komputer, a my możemy się lepiej ustawić do strzału.

Oprócz tego w zasadzie mamy do czynienia z tym samym produktem i graczami w nowych koszulkach. Na szczęście wprowadzono jednak zmiany, o które gracze proszą od lat, a tryb kariery może przynosić frajdę z rozgrywek. Znowu będzie murowany sukces. I tym razem można powiedzieć, że nie tylko dzięki FUT. Na krytykę znów zasługuje obrona, bo tak naprawdę wystarczy wjechać w nią rozpedzonym skrzydłowym i strzelać gola za golem. To dlatego, że sztuczna inteligencja co prawda uległa poprawie, ale nie w obronie i dzieje się tak od lat. To samo jest z oprawą graficzną, która na rok 2020 jest po prostu za słaba. Mam nadzieję, że cokolwiek zmieni się w wersji na PS5.

PAWEŁ JASZCZANIN

p.jaszczanin@gazetaolsztynska.pl

Ocena:

7/10



W sekcji e-sport znajdują się m.in. recenzje gier i sprzętu (w tym nasze propozycje), opisy wydarzeń branżowych czy wywiady z e-sportowcami. Teksty będziemy również zamieszczać na naszej stronie internetowej. Jeśli jesteście zapalonymi graczami i chcecie nam opowiedzieć o swojej pasji, piszcie na: p.jaszczanin@gazetaolsztynska.pl

PRENUMERATA ZA ZDJĘCIE



JEZIORO KOWNATKI
Katarzyna Bachorowska

CZEKAMY NA WASZE ZDJĘCIA POKAZUJĄCE PIĘKNO NASZEGO REGIONU. BĘDIEMY JE PUBLIKOWAĆ W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ” / „DZIENNIKU ELBŁĄSKIM”. AUTORZY ZDJĘĆ, KTÓRE ZAMIEŚCIMY W NASZYM PAPIEROWYM WYDANIU, OTRZYMAJĄ OD NAS TRZYMIESIĘCZNY BEZPŁATNY DOSTĘP DO ELEKTRONICZNEGO WYDANIA „GAZETY OLSZTYŃSKIEJ” / „DZIENNIKA ELBŁĄSKIEGO”. ZDJĘCIA Z DZISIEJSZEJ GAZETY/DZIENNIKA MOŻNA OBEJRZEĆ TEGO SAMEGO DNIA NA GAZETA OLSZTYŃSKA.PL

Wysyłajcie zdjęcia tutaj: i.hrywna@gazetaolsztynska.pl



LEŚNICTWO ŁANIEWO
Iwona Budna



JEZIORO ŚWIĘCAJTY
Anna Dąbkowska



JEZIORO MÓJ, CZERNIKI
KOŁO KĘTRZYNA
Zbyszek z Kętrzyna



NA WARMII
Robert Pomian



PARK W WYDMINACH
Jan Kościańczyk